Nr. 233 Czwartek 5 (18) września 1913 r. Rok VIII

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz
PRENUMERATA. W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

POLONIA PALACE HOTEL

w Warszawie, Aleje Jerozolimskie Nr 53
wprost Dworca Wiedeńskiego
Adres telegraficzny i telefoniczny: POLONIA [illegible]ZAWA.

PIWNICE WIN hotelów Europejskiego i Polonia. Sprzedaż hurtowa i detaliczna absolutnie czystych win, likierów, koniaków, etc. pierwszorzędnych [illegible], kupionych wprost od producentów pod gwarancyą jakości i daty zbioru.
CENY UMIARKOWANE.
Sklepy detaliczne: ul. Wielka Nr 56 (telefon Polonia) i ul. Czysta, gmach hotelu Europejskiego.

Teatr Polski. M. S. SALA KLUBU „OGNIWO" (Kreszcz. Nr 1).
W czwartek, dn. 5-go września 10865

„Mąż z loteryi"

kom. w 3 akt. Jeung.

Anons: W piątek, dn. 6-go września „Zaczarowane koło" baśń dramat. w 5 aktach L. Rydla.
W niedzielę dnia 8 go września „Bęben" lekka kom. w 3 aktach Vebera i Gorsse'a.

Ceny miejsc od 3 rb. do 40 kop. Początek o godz. 8 m. 15 wiecz. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni W. Idzikowskiego (Kreszczatyk 35 tel. 858), a w dzień przedstawienia od godz. 6 w kasie teatru.

Teatr Miejski (Dyrekcya M. F. Topor.Bagrowa).
Dziś dn 5-go września 1) „Laome", 2) „Rycerskość wieśniacza". Biorą udział pp.: Burska, Lesowa. Munska, Petlasz; p.p.; Kosart, Moczarow. Pilajew, Siemienow, Słowcow, Cesewicz i balet. Początek o godzinie 8-ej wieczorem. Jutro dnia 6-go września „Trubadur". Dnia 7-go przedstawienia nie będzie, dnia 8-go w południe po cenach przystępnych „Życie za Cesarza". Wieczorem po cenach zwyczajnych „Dama Pikowa". Dnia 9-go „Żydówka". Dnia 10-go „M-me Butterfly" (Czo Czio-San). Dnia 11-go będzie osobne ogłoszenie, Dnia 12 go „Tanhäuser". Bilety nabywać można. 10831

Teatr „Sołowcowa". Dyrekcya N. Sinielnikowa.
Dziś o godzinie 8 m. 15 wieczorem „Gniazdo Szlacheckie" w 5-ciu aktach Ceny zwyczajne. Dnia 6-go „Szlachcic mieszczanin" w 4-ch aktach. Dnia 7-go września przedstawienia nie będzie. Dnia 8 go września o godz. 12 m. 30 w południe „Las" w 5 ciu akt. Ostrowskiego (Ceny zniżone). W próbach sztuka Fr. Molnara „Bajka o wilku" w 4 aktach. Bilety nabywać można w kasie od g. 10 - 3 pp. i od g. 6 do końca przedstawienia. 10940

Hippo-Palace, Mikołajowska 7.
W dniu 8 i 10 września r. b. występy jedynej polskiej, słynnej tancerki ilustratorki tańców klasyczn. i stylowych

Julii Pokorskiej

(odznaczonej pierwszą nagrodą na konkursie piękności w Paryżu w 1913 r.) Jako nowość artystka ilustruje w wyrazie i plastyce utwory znakomitych poetów i kompozytorów polskich, łącznie z melodeklamacyą prof. Kaz. Pomiana, Bilety sprzed. kasa Hippo-Palace już od 25 b. m. od g. 12 — 2 pp

Poczynając od niedzieli dnia 8 go września w **Kino-Teatrze i „Express"** Kreszczatyk 38. Kreszczatyk 25
rozpoczną się demonstracye obrazu w 6-ciu częściach p. t.

„Tem zwyciężysz"

zwycięstwo chrześcijaństwa nad pogaństwem. Sceny bitew, walki gladyatorów. Wszystkie zdjęcia poszczególnych scen odbywały się na miejscach historycznych wypadków. Doniosły temat i wspaniałość inscenizacyi, gra artystów teatrów rzymskich królewskich, pod bezpośrednim kierunkiem znakomitego reżysera teatrów rzymskich królewskich pana Darge przewyższają znacznie pod tym względem „QUO VADIS" i t. p. obrazy.

TOWARZYSTWO AKCYJNE

Kijowski Lombard Prywatny

Składkowy kapitał 1,000,000 rb.

Główny kantor i Zarząd róg Kreszczatyku i Besarabki 47/1.

Pobiera: za pożyczkę pod zastaw 9% na rok, za przech. i ubezpiecz. zastaw. 9% na rok Razem 18%.

Za przechowanie i ubezpieczenie bez wydania pożyczki do 1% mies.

Płaci za depozyty 7% rocznie. 9834

Przyjmuje depozyty od 100 rb.

Towarzystwo Warszawskie
OCZYSZCZANIA i SPRZEDAŻY SPIRYTUSU

„Rektyfikacya Warszawska"

w Warszawie

Ma zaszczyt polecić Szanownej Publiczności miasta Kijowa i okolicy **swoje wyroby spirytusowe,** które są do obejrzenia

na Wystawie Kijowskiej w oddziale Nr 13.

Nabywać takowe można w większych składach winnych Kijowa. 10159

Rosyjskie Wzajemne Towarzystwo Kupców i Fabrykantów

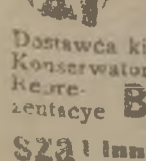
komunikuje

dane o wypłacalności,

przyjmuje **zobowiązania** na inkaso i do wywindykowania **należności** (bez zaliczek). Wypełnia zlecenia na **kupno** i **sprzedaż** wszelkich towarów. Określa i otrzymuje odszkodowania według listów frachtowych. Oddziały i agentury T-wa oparte na **zasadach związkowych wszędzie.** Zarząd główny—**Moskwa, Łubianka № 13. Oddział kijowski** na gub.: Kijowską, Połtawską, Czernihowską i Wołyńską—w Kijowie **Fundukiejowska № 12, m. 2; tel. 32-36.**

Potrzebni energiczni, solidni agenci, posiadający pierwszorzędne referencye dla pewnych punktów Oddziału Kijowskiego:

Zarząd oddziału Kijowskiego:
11027 G. N. Niemirowicz, i M. D. Cyrlin.



Skład Fortepianów i Pianin 604

J. Kerntopf i Syn

Dostawca kijowskiego oddziału Rosyjskiej Cesarskiej szkoły Muzycznej Konserwatoryum Warszawskiego. Kijów, Kreszczatyk № 33. Telefon 806 Reprezentacye **Bluthnera, Schroedera, Berduksa, Renisza** i innych fabryk. Wynajem i reparacye.

POCZĄTKOWO - PRZYGOTOWAWCZA SZKOŁA

ZOFII ŻUKIEWICZOWEJ

dla dzieci polskich płci obojga.

Kijów, W.-Włodzimierska № 42, telefon 33-83. ZAPIS DZIECI codziennie z wyjątkiem niedziel, od godziny 12 do 2 po południu. LEKCYE rozpoczną się dnia 2 września r. b. 10490

LECZNICA Chirurgiczna i Terapeutyczna

w Kijowie przeniesiona została z Bulwaru Bibikowskiego № 4 do specyalnie zbudowanego gmachu przy ul. **Puszkina № 22 A** w Lipkach, telef. № 13 94. Dla dep. „Kijów—Lechit". Lecznica posiada następujące oddziały: a) **Przychodnię** dla chorych niezamożnych z płacą 50 kop za poradę, b) **łóżka stałe z utrzymaniem i dozorem szpitalowym od 3 rb. do 8 rb. na dobę,** c) **gabinet fizyatryczny** do leczenia wodą, światłem, elektrycznością, pod kierunkiem dr. Z. Gilewicza, d) **emanatoryum radowe** do leczenia artrytyzmu, reumatyzmu i t. p., pod kierunkiem d-ra I. Hoffmana, e) **Pracownię do badań chemicznych i bakteryologicznych** dla celów dyagnostyki lekarskiej pod kierunkiem d-ra A. Modrzewskiego. Przy lecznicy mieszkają dwaj lekarze. Bliższe szczegóły u lekarza dyżurującego lub u dyrektora lecznicy d-ra M. Pieńkowskiego. 549

Tow. Akc. Warszawskiej Fabryki MEBLI STYLOWYCH

Z. Szczerbiński i S-ka

Oddział Kijowski: Funduklejowska № 32. 9895

Skład koronek płótna i bielizny **A. ILJASZ, bel-étage** Kijów, róg Luterańskiej i Kreszczatyku № 29.

Firma egz. od r. 1882. Telef. № 11-57.

Płótna jarasławskie i kostromskie. Bielizna stołowa i pościel najlep. wyrobu w Rosyi. Bielizna męska, damska i dziecinna. Wyprawy ślubne gotowe i na zamówienia. **Białe bawełniane tkaniny fabryk Morozowów.** Kołdry, chustki, dywany, chodniki, firanki, żaluzye tiulowe i automatyczne. Koronki, hafty i pończochy, prześcieradła i ręczniki do hydropatyi i t. p. towary.

Oddziałów nie posiadamy. Oddziałów nie posiadamy.

Wielki wybór. Ceny ściśle umiarkowane i stałe.

Kijów, róg Kreszczatyku i Luterańskiej № 29.

Wejście frontowe od Kreszczatyku. 7659

Cenniki na wszystkie towary wysyłamy na żądanie.

Z powodu poświęcenia pomnika **P. Stołypina** niżej wymienione instytucye kredyt. będą otwarte

w dn. 6 września

tylko do godziny 12 i pół po poł.:

	Oddział Kijowski
Wołżsko Kamski Bank Handlowy	
Kijowski Prywatny Bank Handlowy	
Handlowy Bank w Warszawie	" "
St. Petersburski Międzynarodowy Bank Handlowy	" "
Moskiewski Bank Kupiecki	" "
Ruski Bank dla Handlu Zewnętrznego	" "
Zjednoczony Bank (Union)	" "
St. Petersburski Bank Dyskontowy i Pożyczkowy	" "

„TYGODNIK ILLUSTROWANY"

oprócz drukujących się powieści: Wł. St. Reymonta: „INSUREKCYA" i W. Sieroszewskiego „BENIOWSKI", nabył wyłączne prawo i w drugiem półroczu 1913 r, **rozpocznie druk** najnowszej powieści

HENRYKA SIENKIEWICZA

„POD DĄBROWSKIM".

Świetny batalista WOJCIECH KOSSAK zilustrował powieść Sienkiewicza w szeregu **kartonów kolorowych,** które stanowić będą PREMIUM SPECYALNE DLA WSZYSTKICH PRENUMERATORÓW „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO".

Redakcya „Tygodnika Illustrowanego" nabyła pozostałą niewielką już liczbę egzemplarzy znakomitego dzieła prof. SZYMONA ASKENAZEGO

„Książe Józef Poniatowski",

które prenumeratorzy „Tygodnika Illustrowanego" mogą nabywać po znacznie zniżonej cenie **Rb. 1.58 kop.** za egzemplarz bez oprawy i **Rb. 2.50 kop.** w pięknej okładce ozdobionej wyciskami. Koszty przesyłki i opakowania kop. 65. 10217

OPUŚCIŁ PRASĘ ZESZYT XIV-ty — XV-ty (dokończenie)

„Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi"

TREŚĆ: Upadek Wilna. — Bytność Cesarza Pawła na Litwie. — Organizacye patryotyczne. — Sprawa Ciecierskiego i towarzyszy.—Osobne pułki polskie w armii rosyjskiej.—Rozruchy wśród włościan. — Zmiana kalendarza. — Sprawy kościelne i edukacyjne.—Tragiczna noc z 23 na 24 marca 1801 r.

PORTRETY I ILUSTRACYE: Pułkownik Józef Zeydlitz.—Seweryn hr. Potocki. — Prot Potocki. — Wojciech Narbutt.—Woyniłłowiczowa z Narbuttów. — Ks. Kazimierz Narbutt. — Ks. Stanisław Narbut. — Ks. Hieronim Strojnowski.—Portret Kościuszki na oddzielnym kartonie.

Cena zeszytu kop. 35, z przesyłką 40 kop. Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zeszytu kop. 25, z przesyłką kop. 30.

PALTA

prawdziwe angielskie i demi sezonowe.

Kapelusze

najlepszych zagranicznych i rosyjskich firm.

Obuwie

prawdziwe amerykańskie damskie i męskie.

Kołdry

atłasowe, pluszowe, puchowe, barchanowe, watowane.

Chustki puchowe ciepłe

bielizna prof. Jaegera, koszulki, kalesony, pończochy, skarpetki, rękawiczki. 11091

Rzeczy do podróży

kufry, walizki, nesesery, pledy, portpledy, pudełka, poduszki, troki.

Petersburska fabryka bielizny i krawatów

R. Herszmana

Prorezna Nr 2, tel. 282.

Ceny stałe i sumienne.

Kamieniec-Podolski

Prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Kijowsk." przyjmuje: [illegible] (Skład fotograficzny) Księgarnia Polska p. Wł. Wilnaiskiego. 35

SKŁAD FABRYCZNY
Akc. Towarzystwa Warszawskiej Fabryki

DYWANÓW

ODDZIAŁ KIJOWSKI Kreszczatyk № 6 telefon 35 30.

Materyały meblowe, portyery, firanki i inne.
Ceny fabryczne.

WIELKI WYBÓR Prawdziwych Dywanów Perskich

Bezpłatne kosztorysy i projekty na żądanie.
№ 6. Kreszczatyk № 6. 3099

PRZYJEŻDŻAJĄCYCH NA WYSTAWĘ

prosimy obejrzeć (kupowanie nie jest obowiązkowe).
Największy w Kijowie magaz. bławatny
T-wa Manufaktury

„IZAAK SZWARCMAN"

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.
Zajmuje 3 piętra—więcej niż 30 oddziałów.
FIRMA EGZYSTUJE OD 1865 ROKU.
Filii w Kijowie nie ma.
Pasaż, dom własny wprost sali kontraktowej. 10177.
W soboty i niedziele magazyn zamknięty.

Restauracya

Grand-Hotel

Codzień po skończonych przedstawieniach w Teatrach
Kolacya „AUX GOURETS" po 1 rb. 50 kop. od osoby
podczas których będzie przygrywać
Znakomity Koncertowy Sekstet na bałałajkach
11041 BR. ZARARIEWYCH.

Krawiec Damski

B. STOMACHIN

Kreszczatyk № 40, w podwórzu telefon 36-50.

Powrócił z zagranicy i wznowił przyjęcie obstalunków damskich strojów, według **Parysk. i Berlin.** mód. Ze swego materyału, również z mater. klientów. Roboty wykonywują się pod osobistym dozorem. Żadnych zarządzających w moim interesie niema i nie było. 10910

D-r G. Rejze powrócił (Na. skórne. wener, syfilis). Przyjm. 10—1; 5—7. Kobiece 12 1, Meryngowska 10, tel. 18—36. 11040

Samochód

Rochet Schneider 30/48 H P używany, w bardzo dobrym stanie, z praktycznymi dodatkami dla podróży, sprzedaję za połowę pierwotnej ceny w gotówce. Samochód w Kijowie. Wiktor Skibniewski. „Grand. Hotel" Nr 33 do 11 z rana codziennie. 11077

WYSTAWA

Artystyczne **Meble** Brzegi. **Kilimy** z Zakopanego. **Fajans i terakota** z Pacykowa. **Papier** Niemojowskiego ze Lwowa.

Dział H. Oleckiej w Pawilonie Galicyjsk. (ostatni przyst. tramw.) na wystawie. 10874

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumer. „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i dostarczamy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom

DZIEJE POLSKI

D-ra Feliksa Koneczsnego.
2 tomy, 30 ilustracyi Ilnicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":
— Rb. 1 kop. 60. —
(w ozdobnej oprawie)

Kraków

Rys historyczny do połowy XVII w.
Rb. 3.
(Cena księgarska rb. 5).
(W ozdobnej oprawie)
Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki.

Miody Staropolskie

i pierniki Miodowe

A. Sokołowskiego

Sprzedaż w pawilonie własnym NA WYSTAWIE obok pawilonu Minister. Przemysłu i Handlu. 1086

Nowo - otwarty
PENSYONAT E. RADOMSKIEJ
(Pens. de famille).
Puszkińska 22. Od dn 3 września pokoje umebl. z całodz. utrzymaniem. Wszelkie wygody. Kuchnia bardzo staranna. Na żądanie stół dyetyczny. Troskliwa opieka. Ceny dostępne. 11059

Felczersko - Akuszeryjna
3-cia szkoła

D-ra Nejsztube

Kurs akuszeryjny 1 rok (bez specyalnej kwalifikacyi). Przyjmowania podań do 15-go września. 10585

D-r E. Kostrowski powrócił Funduklejowska 62. Choroby skóry, organów płciowych, weneryczne 9 — 10 i 5 — 8. 11072

Równe g. wołyń.
Prenumeratę, ogłoszenia do „Dzien. Kijowsk." przyjmuje 1496
p. Ludw. Rutkowski.
Księgarnia i skład mat. piśmien.

Zjazd rolniczy.

W szeregu zjazdów, w które in graciam wystawy obecnie Kijów obfituje, wyróżnia się t. zw. wszechrosyjski zjazd rolniczy. Wyróżnia się on nie tem, że tematem jego obrad są sprawy pierwszorzędnej wagi, bo sprawy dotyczące rozwoju gospodarstwa rolnego, w państwie przedewszystkiem rolniczem i z rolnictwa czerpiącem swoje zasoby, ale tem, iż żaden z tegorocznych zjazdów kijowskich nie był tak bardzo pozbawiony jasnej, przewodniej myśli, wyraźnie postawionego zadania, jak obecny zjazd rolniczy, którego skład jest przypadkowy, program, conajmniej, chaotyczny, a charakter— nieokreślony. I z tego względu, z tak wielkim nakładem intelektualnych sił i kosztów uruchomiony aparat jakim jest zjazd obecny, nie będzie miał dla rozwoju rolnictwa, odpowiedniego do wyładowanej nań energii, znaczenia i skutków, chociażby nawet zdołał przelać pewne światło na niektóre sprawy, dotyczące ogólnego stanu rolnictwa w państwie.

Źródło tej niemocy zjazdu kryje się w jego wadliwej konstrukcyi, która nie zabezpieczyła prawidłowego przedstawicielstwa interesów poszczególnych grup rolników, a stworzyła przypadkowe zbiorowisko ludzi, w różny sposób z rolą związanych.

Wszelki postęp, we wszelkich dziedzinach ludzkiej pracy, w tej liczbie i postęp w technice rolnej, pchają naprzód wysiłki jednostek, w pierwszym rzędzie i ich zrzeszenia, w tych stadyach pracy, które już przewyższają siły jednostek, a wymagają sił zbiorowych. Poza tem, postępowi sprzyjają lub stają mu na przeszkodzie warunki pracy, tak jednostek, jako też i ich zrzeszeń. Warunki te, to mniej lub więcej przystosowane do wymagań współczesnego życia normy prawne — i te zależą od zdolności instytucyi prawodawczych do wyczuwania życiowego tętna i uczciwości ich składu i — ogólna kultura kraju, o której mają pieczę samorządy miejscowe. Oczywiście, i tu, decydująca jest dobra wola i uczciwość przedstawicieli tych samorządów.

Od mniej lub więcej sprzyjających warunków pracy ludzkiej, w danym czasie i miejscu, zależny jest mniejszy lub większy jej efekt Sama jednak praca, która toruje drogi postępu we wszelkich kierunkach, zawsze pozostaje w ręku jednostek i ich zrzeszeń. W danym razie, postęp rolnictwa jest całkowicie w ręku rolników i ich organizacyi, opartych na wspólności interesów. Wspólny interes poszczególnych jednostek koordynuje ich pracę w zrzeszeniach, które stają się uprawnionymi wyrazicielami ich myśli ogólnej, kiedy się ona na forum publicznem wypowiada, kiedy o potrzebach ogólnych, w danym razie, o potrzebach rolnictwa i niezbędnych dla jego rozwoju warunkach radzi.

Owóż zjazdy rolnicze, tem więcej zjazdy takiej miary, na jaką jest zakrojony obecny zjazd w Kijowie, który ma być wyrazicielem potrzeb rolników całego państwa, z którego zdaniem, biorąc normalnie, winny się liczyć poważnie instytucye prawodawcze i samorządne, muszą być tak zorganizowane, aby ich uchwały mogły być rzeczywistem odbiciem wspólnej myśli wszystkich rolników.

To też nie może być jej wyrazem zjazd kijowski, pozbawiony przedstawicielstwa drobnej własności, na której się opiera przyszłość i rozwój kultury rolnej, a natomiast przeładowany przedstawicielstwem instytucyi rządowych i ziemskich, których rzeczą jest, nie o potrzebach rolników wyrokować, ale raczej przysłuchiwać się do ich postulatów i, przez stwarzanie warunków, sprzyjających normalnej pracy rolników, pracę tę coraz bardziej owocną i wydajną czynić.

Wadliwa konstrukcya niniejszego zjazdu, jego skład bajecznie pstry i przypadkowy tem się wprawdzie tłumaczy, iż jest to pierwszy zjazd tego rodzaju o charakterze ogólnopaństwowym. Jest on wiernem odbiciem chaotycznego a przejściowego stanu, w jakim się obecnie rolnictwo w państwie znajduje. Chaos ten, ten brak wyraźnego systemu pracy, jasno wytkniętego kierunku, spowodowany jest przez brak organizacyi rolników u dołu, przez biurokratyczne zarządzenia, nie wysnute z rzeczywistych potrzeb życiowych, idące z góry, i przez t. zw. agronomię ziemską, która się między instytucye rządowe a rolników klinem wtłacza, z obu stron środki wyciska i, przeciwstawiając się zrzeszeniom rolników na wspólności interesów opartym, pracę ich, a tem samem rozwój rolnictwa paraliżuje.

To też zjazd kijowski w jego składzie obecnym nie jest w stanie wyprowadzić rolnictwa w państwie z chaotycznego stanu, nie jest bowiem odbiciem wspólnej myśli rolników, nie jest wyrazicielem jego potrzeb. Po nim, jak i przed nim, postęp rolnictwa będzie zależnym od wysiłków pojedyńczych rolników i ich związków, na wspólności interesów opartych. Jedynym dodatnim rezultatem zjazdu mogłoby być wyraźniejsze zrozumienie potrzeby zrzeszenia rolników, w spółki, towarzystwa i związki i ustalenie prawidłowego ich przedstawicielstwa na przyszłych zjazdach, w taki sposób, aby nie były pominięte potrzeby nie tylko większej, ale także średniej i drobnej własności ziemskiej aby o tych potrzebach stanowić mogli rzeczywiści przedstawiciele roli, a nie ich niepowołani zastępcy — płatni funkcyonaryusze ziemscy.

W takich tylko warunkach zjazdy rolnicze lokalne, a w dalszem następstwie i państwowe, mogłyby być wiernem odbiciem ogólnych potrzeb rolnictwa, tylko takie zjazdy byłyby w stanie pchnąć kulturę rolną na nowe tory.

Oczywiście, rolników zamieszkałych na Rusi najbliżej obchodzą sprawy związane z rozwojem rolnictwa tu, na miejscu. Wszelako, dla ich rozważenia potrzebne są odpowiednio zorganizowane zjazdy lokalne. Obecnie, chodziło nam tylko o wykazanie wadliwości konstrukcyi zjazdu kijowskiego, jako państwowego, który, mimo obszerny program, skazany jest na bezpłodność.

Prace obecnego zjazdu będą miały w najlepszym razie charakter przygotowania do dalszych, należycie zorganizowanych zjazdów rolniczych.

Junosza.

Zadanie rolników.

Z pośród niezmiernie ważnych spraw, jakie na odbywającym się obecnie w naszem mieście zjeździe rolniczym omówieniu podlegają, na pierwsze bodaj miejsce wysuwa się sprawa postulatów rolnictwa wobec zbliżającego się terminu zawarcia przez Rosyę nowych traktatów handlowych z Niemcami, a następnie i z innemi państwami. Nie potrzeba chyba wyjaśniać na czem polega waga tej kwestyi Wszak chodzić będzie o takie lub inne ustalenie na cały szereg lat warunków produkcyi rolnej i egzystencyi ludności rolniczej, stanowiącej ogromny odsetek ogólnej ludności kraju Od wysokości traktatem handlowych określonych taryf na płody rolnicze z jednej strony i z drugiej strony na artykuły niezbędne dla prowadzenia racyonalnej gospodarki rolnej, od wzajemnego stosunku stopy taryfowej na różnych źródłach wytwórczości krajowej ciążącej, zależyć będzie kwestya dalszego rozwoju rolnictwa lub też jego upośledzenia a nawet zastoju

To też dziwić się można, że tak mało zgłoszono referatów o tym doniosłym przedmiocie. Z ciekawością też oczekujemy obrad nad referatem wiceprezesa podolskiego T-wa rolniczego, p. A Urbańskiego, które powinny skoncentrować w sobie to wszystko, co ze strony rolników w przededniu zmiany traktatów handlowych wypowiedziane i uchwalone być powinno

Zanim będziemy mogli omówić rezultaty tych narad, chcielibyśmy zwrócić uwagę na jedną okoliczność.

Jak powinny być stawiane przez rolników żądania co do zmian, jakieby należało do traktatu handlowego z Niemcami wprowadzić? To znaczy, czy rolnicy, bądź w imieniu ogólnego ich zjazdu, bądź w imieniu stałych swych rolniczych organizacyi, stawiając pewne postulaty, mieć powinni na oku wyłącznie interesy rolnictwa — czy też ogólny interes kraju i wszystkich jego czynników produkcyjnych?

Każdemu zapewne obywatelowi zależyć powinno na ogólnym dobrobycie kraju, w którym się i dobrobyt poszczególnych warstw ekonomicznych mieści. Więc i rolnikowi nie powinny być obojętne interesy przemysłu lub handlu, które w najściślejszym związku z rolnictwem pozostawać muszą. Ale nie idzie zatem, azeby w takich warunkach, jak obecne, jedna gałęź produkcyi miarkowała swe żądania względami na interes innych.

Wszak tu, w sprawie umów handlowych z obcemi państwami, chodzić będzie o targi, które będą tem uporczywsze, im odnośne rządy będą bardziej przekonane o natarczywości i niezbędności przez dane sfery ekonomiczne wyrażonych życzeń i potrzeb Rolnicy powinni kategorycznie wystawiać swoje rolnicze postulaty, tak jak przemysłowcy lub kupcy o swoich potrzebach zapominać nie powinni. Że między tymi postulatami wynikną przeciwieństwa—cóż z tego? Inaczej być przecież nie może. Z naturalnych, nieuniknionych przeciwieństw różnych sfer ekonomicznych, różnych źródeł produkcyi, z życiowego między nimi tarcia i ciągłej walki, wynika w rezultacie harmonia, która kraj w danym sensie, ku pewnemu rozwojowi prowadzi.

Sprowadzenie takiej, pożądanej dla kraju harmonii nie leży ani w zadaniach, ani w możności rolników, jako takich. To jest już sprawa polityki ekonomiczno—społecznej, która przez czynniki polityczne decydowaną być może.

Kiedy się zaś rolników, przed zawarciem nowych traktatów handlowych, pytają, jakie są ich żądania, to powinni oni żądania te sformułować nie tak, jakby mogły one być ostatecznie, po uwzględnieniu różnych momentów, po targach i walkach, w traktacie międzynarodowym sformułowane, ale tak, jak to by z najlepszą i najwydatniejszą korzyścią dla rolnictwa wypaść powinno.

Nie można przecież, gdy idzie o targi, stawiać ceny najniższej.

Przy takiem postawieniu kwestyi, nie może być mowy o żadnej wyłączności stanowej czy klasowej. Rola rolników nie polega tu na obmyślaniu sposobów podniesienia ekonomicznego dobrobytu kraju: ona jest daleko prostsza i sprowadza się do należytego ujawnienia potrzeb rolnictwa i pożądanych zmian dotychczasowych warunków jego istnienia. Rolnicy występują tu nie jako o całości myślący obywatele, ale jako pewna warstwa produkcyjna, obok innych warstw, które również mają możność żądania swoje specyalne wyjawić i podtrzymywać.

Trzeba więc nie mieszać polityki do spraw czysto ekonomicznych. A obowiązkiem jest każdej warstwy wytwórczej dbać o dalszy stały rozwój swojej gałęzi pracy Rolnicy nie mniejsze mają do tego prawo od przemysłowców i kupców,

J. B.

Ś. p. Kazimierz Obrębowicz.

W poniedziałek wieczorem w Warszawie zmarł ś. p. Kazimierz Obrębowicz Doktór honorowy politechniki lwowskiej, jeden z najwybitniejszych techników polskich. Od kilku tygodni ciężka choroba przykuła go do łoża boleści, zapadł bowiem na zapalenie nerwów i po strasznych męczarniach, czynnego żywota dokonał.

Urodzony w 1853 roku ś. p. Obrębowicz był rodem z Poznania, gdzie ukończył szkoły niższe i średnie. Studya ukończył z odznaczeniem w ówczesnej „Bauakademie" w Berlinie, gdzie jako siła wybitna znalazł zajęcie przy budowie słynnej kolei miejskiej; był potem czynny w dyrekcyi kolei Bydgowskiej, z której ustąpił z powodu ostrego listu do ministra, będącego wyrazem stałej cechy charakteru zmarłego: nie liczącej się z żadnemi względami prawości. Skazany w procesie dyscyplinarnym na 300 mk. grzywny młody inżynier emigruje w 1884 roku do Warszawy i tu po dwóch latach zakłada pierwsze polskie biuro ogrzewnicze, pod znaną firmą „Obrębowicz i Matecki"

Gdy założono w Warszawie w 1887 r Oddział Towarzystwa popierania przemysłu i handlu, Obrębowicz stwarza w niem sekcyę techniczną staje na jej czele i kieruje nią do czasu założenia stowarzyszenia techników, gdzie pozostał przewodniczącym sekcyi odczytowej: umiał zbiorowej pracy techników polskich nadać tętno żywotne, pobudzić do pracy jednostki, zagrzać do zbiorowego czynu i nie było wprost instytucyi lub pracy w dziedzinie techniki polskiej, aby ś. p. Obrębowicz nie brał w niej czynnego udziału — wszędzie widzimy Obrębowicza w roli inicyatora, doradcy lub kierownika; pomnik zaś wystawił sobie za życia pracą nad słownictwem technicznem polskiem: „Technik" i „Słownik rzemieślniczy" — to jego dzieła, owoc niestrudzonej pracy, wbrew licznym pod nogi rzucanym kamieniom. Zdobył też sobie uznanie we wszystkich zaborach; wydział krajowy galicyjski powierzył mu opracowanie projektu ogrzewania i przewietrzania zamku królewskiego na Wawelu—a politechnika lwowska mianowała go doktorem honorowym.

Aczkolwiek stronił od polityki, odznaczał się niesłychanie czułem sumieniem narodowem i dążył do uznanych celów bez kompromisu. Jeden z pierwszych podjął i głosił hasło unarodowienia handlu i z niebywałą konsekwencyą do niego się stosował.

Cześć jego pamięci!

Kronika polska.

— Wisła—Dniepr.

Ekspedycya inżynierów przystąpiła do wytknięcia ostatecznego kierunku kanału Wisła—Dniepr, między Warszawą a Dobiczynem Połączenie Wisły z Dnieprem zaprojektowano w tym celu, aby tworzoną obecnie drogę wodną, nazwaną centralą środkowo rosyjską, t j. Dniepr—Oka—Kama—Ob' i Jenisiej przez Wisłę połączyć z magistralą niemiecką: Odra — Elba—Ren.

Budowa kanału kosztować ma około 80 milionow rubli.

Na przestrzeni połączenia Wisły z Dnieprem mają być zbudowane przystanie w Pińsku, Brześciu i Warszawie długości nie mniej 2 wiorst każda.

Jednocześnie inna ekspedycya inżynierów rozpoczęła studya nad przeprowadzeniem bocznego kanału od Prypeci w gub. mińskiej przez kanał ogiński do Windawy lub Libawy.

— Ostrzeżenie przed wychodźtwem. Gubernatorowie w Królestwie Polskiem wydali jednobrzmiące okólniki, ostrzegające przed wychodztwem do Urugwaju. Czytamy w nich, między innemi, co następuje:

„Konsulowie rządu urugwajskiego wzywają włościan do emigrowania do Urugwaju, obiecując im działy ziemi, bezpłatny przejazd do Montewideo i inne udogodnienia.

„Mimo to, według otrzymanych zupełnie wiarogodnych ze źródła urzędowego wiadomości, rząd Urugwaju ziemi dla wychodźców nie ma i wogóle nie wypełnia obietnic agentów swoich. Po przybyciu do Urugwaju wychodźcy zmuszeni są najmować się na parobków do miejscowych właścicieli ziemskich, lub w razie odmowy, pozostawiani są własnemu losowi, bez materyalnej pomocy",

— Degradacya. Ogłoszono decyzyę J. E. arcybiskupa metropolity mohylowskiego, ks. Kluczyńskiego, której mocą kapłan arcidyecezyi mohylowskiej ks. Stanisław Dąbrowski jest nazawsze zdegradowany (pozbawiony prawa wykonywania wszelkich czynności kapłańskich), za fałszerstwo testamentu ks. Bohdana Ogińskiego i za fałszywe zeznanie w sądzie.

— Otwarcie gubernii chełmskiej. Dnia 2 września w Chełmie odbyła się uroczystość urzędowa otwarcia gubernii chełmskiej. Gubernator chełmski Wołżin wjechał do miasta przez bramę tryumfalną z napisem rosyjskim „Dobro pożałowat'" Spotkali go urzędnicy magistratu i gmina żydowska. Nie podając ręki delegatom żydowskim p. Wołżin powiedział: „Żydzi mogą nie obawiać się pogromu"

Kronika zagraniczna.

Śmierć przedsiębiorcy łamistrajkowego. W Plattsburgu w Stanach Zjednoczonych zmarł przed paru dniami jedyny chyba w swoim rodzaju przedsiębiorca John Farley.

Farley zaczął swą karyerę jako.. artysta cyrkowy, prędko jednak wrodzona mu przedsiębiorczość i zdolność do oryentacyi sprawiły, iż zawód swój porzucił, Obrał sobie nawskroś współczesne zajęcie: zaczął „łamać" strajki które w ostatnich czasach stały się i w Nowym Świecie zjawiskiem epidemicznem. Pojmując jednak, iż z tak zorganizowaną siłą, jaką rozporządzają trade union'y można jedynie walczyć za pomocą organizacyi zbiorowej, utworzył własną armię robotników „żółtych", którzy w razie strajku przerwane prace w każdem przedsiębiorstwie rozpocząć byli w stanie Na razie armia łamistrajkowa Farley'a nie była liczną i składała się niemal wyłącznie z robotników kolejowych i tramwajowych. Następnie jednak liczba zorganizowanych „żółtych" wzrosła do paruset tysięcy i Farley mógł utworzyć szereg oddziałów robotników specyalistów dla rozmaitych gałęzi przemysłu.

Farley wypłacał swym łamistrajkom od 1—2 dolarów, od przedsiębiorców zaś p bierał po 5 dolarów za każdego robotnika. Wciągu lat dziesięciu „złamał" 50 wielkich strajków w Stanach Zjednoczonych, a podczas ostatniego strajku robotników kolei podziemnej w Nowym-Yorku zarobił jednorazowo... 300,000 dolarów.

Nie potrzebujemy dodawać, że był Farley pod koniec żywota właścicielem kilkudziesięciu milionów.

— Rozum zwierząt Sensacyę wzbudziły powszechną w swoim czasie uczone konie w Eberfeld Obecnie podaje „Journal de Genéve" nowy fakt, świadczący o rozumie zwierząt, za którego wiarogodność ręczy. Oto niejaka wdowa Mockel w Mannheimie posiada młodego fox terrier'a Rolfa. Piesek jest naturalnie ulubieńcem dwojga dzieci p. Mockel Pewnego razu podczas lekcyi arytmetyki dzieci nie mogły rozwiązać prostego zresztą zadania. Matka zwróciła się do nich z wyrzutem: „Doprawdy powinneście się wstydzić, nawet Rolf potrafiłby rozwiązać tak łatwe zadanie". Jakiem też było zdziwienie obecnych, gdy Rolf, usłyszawszy te słowa podbiegł do p. Mockel i zdradzając najżywszą radość i zadowolenie uderzył ją łapą sześć razy: sześć w istocie było odpowiedzią na postawione w zadaniu pytanie. Próbę powtórzono—z jednakowym skutkiem Zaciekawione dzieci zaczęły uczyć swego ulubieńca i pies w istocie czyni zdumiewające postępy. Obecnie wybierając ustawione litery alfabetu daje zupełnie rozsądne odpowiedzi. Na zapytanie np w jaki sposób można zyskać jego łaski układa słowa: „Lieb haben Rolf" (lubić Rolfa) Ciekawem zjawiskiem zainteresowali się profesorowie Ziegler i Kraemer ze Stutgardu i prof Sarasin z Bazylei, stwierdzili oni w zupełności fenomenalne zdolności fox terrier'a.

Nowe pancerniki japońskie. Telegram wczorajszy przyniósł wiadomość o spuszczeniu na wodę w najbliższej przyszłości trzech statków liniowych: „Kiriszima", „Haruna" i „Fuse".

Na morzach Dalekiego Wschodu po raz pierwszy ukażą się jednostki o tak potężnej zdolności bojowej, jak trzy te statki. Nawet olbrzymia flota Stanów Zjednoczonych poszczycić się nie mogła podczas swej podróży dokoła świata podobnymi kolosami, o tak potężnej sile maszyn i artyleryi.

Liczą one 28,000 tonn pojemności oraz posiadają maszyny o sile 70,000 koni, co daje im możność rozwijać szybkość 28 mil. (42 kil.) na godzinę Uzbrojenie składa się z 8 dział kalibru 35,6 ctm. oraz tyluż aparatów do wyrzucania torped.

Dość powiedzieć, że statki te przewyższają pod względem pojemności (26,800) oraz kalibru artyleryi (34,3) nawet takie kolosy floty Wielkiej Brytanii jak „Lion" i „Princess Royal".

Z prasy rosyjskiej.

—:—

*** „Nowoje Wremia" w artykule wstępnym oburza się, że Austrya, dążąca rzekomo do zbliżenia z Rosyą, ukrywa w zanadrzu kamienie, które radaby przy sposobności cisnąć w łatwowiernych rosyan Przedewszystkiem we Lwowie tolerowano obchód rocznicy powstania styczniowego i urządzono uroczysty przegląd skautów polskich — przyszłych buntowników i powstańców.

Poza tem w tymże Lwowie odbył się zjazd wszechukraiński, na którym omawiano program politycznego oderwania „Ukrainy" od Rosyi. Władze austryackie nietylko nie przeszkadzały zjazdowi, lecz przeciwnie dołożyły starań, by odbył się możliwie uroczyście.

„Nasza rosyjska pokojowość i cierpliwość, oraz lojalne i poprawne postępowanie naszych władz — oświadcza „Now. Wremia" — widocznie w Wiedniu rozumieją inaczej. W przeciwnym razie trudno byłoby wytłómaczyć to nowe naigrawanie się austryackie — owe miodopłynne mowy o przyjaźni austro rosyjskiej i ukryte dwa wyostrzone sztylety—w postaci połyskujących bronią polskich szeregów powstańczych i odszczepieńców—ukraińskich".

Niech „Now. Wrem." przypomni sobie agitacyę hr. Bobryńskiego o wyzwolenie „z pod jarzma austryackiego" Rusi halickiej, „wędrowne ruble" i nieustający hałas w prasie prawicowej, domagającej się utworzenia gubernii iwowskiej..

Z życia rosyjskiego.

— Areszty petersburskie. Prasa oddawna podnosiła kwestyę oburzającego wprost stanu aresztów przy cyrkułach petersburskich. Według prawa dozór sanitarny nad aresztami należy do specyalnego komitetu do składu którego należą również reprezentanci miasta. Petersburska rada miejska chciała uruchomić ów komitet, lecz po roku w drodze korespondencyi urzędowej udało się stwierdzić, że komitet istnieje tylko na papierze.

Wobec tego, radny N. Zelenienko, członek komitetu podjął się sam dokonania oględzin aresztów. To co ujrzał p. Zelenienko przechodzi wszelkie wyobrażenie W celi, obliczonej na 15 osób, mieści się 50 aresztowanych, wentylacyi żadnej. Wogóle u złego nawet gospodarza trzoda chlewna utrzymywana jest w lepszych warunkach. Wielu z aresztowanych znajdowało się bez ruchu w stanie omdlenia

Są to przeważnie ludzie usunięci z ulic „dla otrzeźwienia", w Petersburgu bowiem policya rocznie aresztuje około 70,000 pijanych.

Inne kategorye więźniów nie cieszą się bynajmniej większemi wygodami.

W cyrkule spaskim, w celach obliczonych na 250 osób, przebywa około 700 ludzi, którzy również dzięki brakowi powietrza mdleją. Jedzenie więźniów niżej krytyki..

Dzieje się to w stolicy państwa; można sobie wyobrazić, jakie porządki panować mogą w aresztach prowincyonalnych.

— Niezadowolenie. „Rusk. Znamia" pisze, że odsłonięcie w Kijowie pomnika „konstytucyonaliście" Stołypinowi — stanowi zniewagę ludu prawosławnego.

— Na wyspie Esel. Gubernator inflandzki zwrócił się do ministerstwa spraw wewnętrznych z prośbą o zwiększenie liczby urzędników policyjnych na wyspie Esel, ponieważ zwiększyła się tam liczba bibliotek i księgarni, co wprawić miało ludność w nastrój podniecony. Ministerstwo starania gubernatora uwzględniło.

— Ukarana gorliwość Pisaliśmy niedawno, iż na kolei Zabajkalskiej kontroler Iwanickij zażądał dodatkowej zapłaty od gubernatora Kijaszko, który jechał ze swą świtą w wagonie klasy I, posiadając bilety klasy drugiej, i że gubernator odrzucił z oburzeniem propozycyę kontrolera. Obecnie na rozkaz gubernatora żandarmerya kolejowa dokonała rewizyi szczegółowej w mieszkaniu p. Iwanickiego, oczywiście bez wyników. P. Iwanickij wzywany był do Irkucka do zarządu kolei, gdzie musiał udzielić wyjaśnień w sprawie zajścia z gubernatorem.

— „Nieprawomyślny". Gubernator wołogodzki nie zatwierdził wyboru na prezydenta miasta p. Kudriawego, byłego posła do Rady Państwa.

Informacye i pogłoski.

— Prezydent Dumy Państwowej Rodzianko, oświadczył korespondentowi „Rus. Słowa", iż pogłoski jakoby on, Rodzianko był inicyatorem narady październikowców i nacyonalistów w Kijowie—są bezwzględnie fałszywe Rodzianko nie otrzymał nawet zaproszenia na owo zebranie i przypuszcza, że do porozumienia nacyonalistów z październikowcami nie dojdzie, ponieważ nacyonaliści w 4-tej Dumie posunęli się znacznie ku prawicy.

— Prezes kijowskiej izby sądowej p Mejsner, oświadczył korespondentowi „Rossiji", iż zamieszczony w „Rus Słowie" wywiad w sprawie Bejlisa jest zmyślony. P. Mejsner miał oświadczyć przedstawicielowi „R. Słowa" to tylko, że nie jest obeznany ze sprawą i nic o niej powiedzieć nie może. Słowa przepisywane p. Mejsnerowi, o spodziewanem wystąpieniu prawicowców o stosunku prokuratury do sprawy Bejlisa i o wartości zeznań niektórych świadków i rzeczoznawców są jedynie fantazyą reporterską.

— „Rus Słowo" dowiaduje się z wiarogodnego źródła, że rządowi nie podobają się usiłowania pewnych grup, pragnących wyzyskać w celach politycznych fakt odsłonięcia pomnika Stołypina w Kijowie. Przedstawiciele gabinetu na uroczystości odsłonięcia pomniku z mowami występować nie będą. Nie są projektowane również żadne narady ministrów z posłami do Dumy Państwowej i Rady Państwa.

— W bieżącym miesiącu narada specyalna rozważyć ma projekt prawa o reformie wykształcenia medycznego. Studenci po ukończeniu wydziałów medycznych, według projektu, otrzymają tytuł kandydatów medycyny. Prawo do praktyki lekarskiej kandydaci medycyny nabędą dopiero po roku praktyki w szpitalach i złożeniu egzaminów państwowych przy centralnym urzędzie ochrony zdrowia publicznego. Osoby otrzymujące tytuł lekarza korzystać będą z praw służby państwowej.

— „Rus. Znamia" pisze, że minister sprawiedliwości Szczegłowitow odsyła materyały, dotyczące zabójstw rytualnych, prezesowi kijowskiego sądu okręgowego.

— W Petersburgu wobec znacznej liczby adwokatów przysięgłych, utrudniającej dozór rady adwokackiej —zamierzono utworzyć drugą radę adwokatów przysięgłych, która będzie organem adwokatów zamieszkałych na prowincyi w okręgu petersburskiej izby sądowej

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów)

— Sprawa ks. Bakanowskiego. D. 2 września w Płoskirowie, według informacyi „Rus Słowa", sąd okręgowy rozważał sprawę ks. Bakanowskiego, oskarżonego o znieważenie dyrektora kancelaryi gubernatora podolskiego Odincowa.

Ksiądz Bakanowski w liście do Odincowa proponował mu wynagrodzenie pieniężne za przyśpieszenie pozwolenia gubernatora na otrzymanie parafii.

Odincow uznał, iż list podobny naraża na szwank jego honor i przeto ks. Bakanowski został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. Rozważywszy sprawę sąd okręgowy uniewinnił oskarżonego.

— Majątek polski zagrożony. Majątek Trojanka w powiecie bałckim położony, obszaru około 3000 dzies. liczący, sprzedany przed dwoma laty przez p. Stanisława Ursyn-Rusieckiego hrabinie Maryi Tarnowskiej z Turczyniec jest w chwili obecnej zagrożony sprzedażą w obce ręce. Plenipotent hr. Tarnowskiej p. Jan Ośliński wszedł w pertraktacye z komisyą rolną w celu rozparcelowania majątku pomiędzy zagrodników.

Gdyby tranzakcya ta doszła do skutku, Trojanka byłaby raz na zawsze stracona dla polaków.

WYSTAWA.

Kronika wystawy.

— Wystawa bydła otwarta zostanie w nadchodzącą niedzielę na terytoryum byłej wystawy koni. Przebudowa stajen na obory jest już na ukończeniu; roboty prowadzone są pod kierunkiem głównego budowniczego wystawy kijowskiej, p. Zdzisława Klawego, który objął te obowiązki po p. F. Wyszyńskim.

Na wystawę bydła zadeklarowano dotychczas około 500 sztuk bydła rogatego — 300 owiec i—500 szt. nierogacizny.

Wszystkie miejsca na wystawie inwentarza zostały już zajęte.

Sprzedaż wystawianych okazów ma się odbywać z wolnej ręki; jednakże na korzyść komitetu ma być wpłacane tak ze strony sprzedającego, jak i kupującego po 2 procenty

— Wystawa ptactwa będzie otwartą również w niedzielę, jak wiadomo na terytoryum ogrodu Chateau des Fleurs".

Do rzędu ciekawych okazów wylęgarek sztucznych przybyły inkubatory p. W. Miszkiewicza, które na wystawie będą demonstrowane.

— Wczoraj o godz. 2-ej po poł przybyło na wystawę kilkudziesięciu gubernialnych radnych ziemskich, którzy oglądali pawilon ziemstw oraz pawilon sekcyi ogrodownictwa. W pawilonie ziemskim udzielali zwiedzającym wyjaśnień przedstawiciele gubernialnego zarządu ziemskiego z prezesem M. Suchowkinem na czele Po zwiedzeniu pawilonów odbyło się śniadanie w głównej restauracyi wystawowej.

— W dziale drobnego przemysłu na wystawie wystawione zostały wyroby rękodzielników ze wsi Makiedony pow. kaniowskiego, w postaci młocarni, brony i ekstyrpatora oraz wozy i koła z m. Rożowa pow. radomyskiego. W sprawie organizacyi zbytu tych wyrobów zapośrednictwem spółek kredytowych i składów narzędzi rolniczych, wydział drobnego przemysłu kij. ziemstwa gubernialnego prowadzi obecnie rokowania ze związkiem spółek kredytowych gub. kijowskiej Zamówienia na powyższe wyroby przyjmuje wydział drobnego przemysłu gub. zarządu ziemskiego.

— Dnia 7 września w teatrze „Sztuka" na terytoryum wystawy odbędzie się odczyt inż. A Baranowskiego o zastosowaniu traktorów w Rosyi. Odczyt ilustrowany będzie obrazami ruchomymi i kinematograficznymi. Początek odczytu o godz. 6-ej po poł.

— Do komisyi rzeczoznawców w dziale szkolnym i naukowym weszły następujące o-

soby: w oddziale matematyki — prof G. Susłow, w oddziale fizyki i geografii — prof. I Kosonogow, w oddziale nauk przyrodniczych, prof. S. Nawaszyn, w oddziale nauki religii — duchowny M. Złatowierchowników, w oddziale literatury— prof. T. Fłorinskij, w oddziale historyi—prof. M Bubnow, w odziale niższego wykształcenia technicznego — K. Nowosiełow, w odziale techniczno-budowlanym—prof. politechniki A. Kobelew, w oddziale wychowania fizycznego i hygieny — dr. T. Burczak, w oddziale pedagogiki i ogólnych kwestyi szkolnictwa — docent pryw. uniw. kijowskiego S. Ananiin, w oddziale sztuki graficznej—artysta malarz I. Itakiewicz, wreszcie w oddziale robót ręcznych—księżna N. Jaszwil.

— Wczoraj wieczorem zwiedził wystawę przybyły tegoż dnia do Kijowa minister przemysłu i handlu S Timaszew Przy wejściu na wystawę spotykali ministra prezes komitetu wystawy Aleksander hr. Tyszkiewicz, prezes rady rzeczoznawców P. Czanenko i członkowie komitetu wystawy.

— Dn. 3 września kasa wystawy sprzedała 3 991 biletów wejścia.

Od dnia otwarcia zwiedziło wystawę za płatnymi biletami 558 8?5 osób

Zjazd rolniczy.

Sekcya ekonomiki i organizacyi rolnictwa i przemysłu rolnego.

Wczorajsze posiedzenie sekcyi ekonomiki i organizacyi gospodarstw rolnych i przemysłu rolnego rozpoczęło się o godz 10-ej z rana Przewodniczył wice-prezes sekcyi p. Maryan Baranicki, który ogłosił opracowane uprzednio przez wybraną na poprzedniem posiedzeniu komisyę rezolucyę w sprawie odczytu p. Stanisława Fiabiusa o wzajemnych stosunkach pomiędzy plantatorami buraków cukrowych i cukrowniami. Rezolucye te brzmią w sposób następujący.

1. Sekcya uważa za rzecz niezbędną uregulować stosunki pomiędzy plantatorami i cukrownikami za pomocą wprowadzenia w drodze ustawodawczej następujących norm:

a) ustalenia dopuszczalnej odsetki zanieczyszczenia buraków,

b) sposobu próbnego oczyszczenia buraków dostawianych do cukrowni,

c) dopuszczalności dostawy buraków przemarzniętych w okresie ich dowozu,

d) konieczności zorganizowania stałej kontroli z ramienia przedstawicieli plantatorów (lub ziemstw) przy przyjmowaniu buraków w cukrowniach.

2. Konieczność powyższą powodują ustawiczne i nieprzerwalne spory pomiędzy plantatorami i cukrowniami, oraz nader częstemi nadużyciami ze strony cukrowni.

3. W celu urzeczywistnienia powyższych postulatów, komisya proponuje, aby zjazd rozpoczął starania w głównym zarządzie rolnictwa i urządzeń rolnych, w sprawie zwołania komisyi złożonej z przedstawicieli rolników i cukrowników, w celu opracowania projektu ustawy normującej wzajemne stosunki pomiędzy plantatorami i cukrowniami, oraz o złożenie tego projektu do zatwierdzenia izb prawodawczych.

Zebranie jednomyślnie uchwaliło powyższą rezolucyę, poczem przystąpiło do debatów w nader doniosłej sprawie agrarnej, poruszonej w referacie prof. Kossińskiego („Uruchomienie własności ziemskiej"), którego treść podaliśmy w numerze wczorajszym.

Ogromnie ożywioną dyskusyę wywołało przemówienie p. Dawidsona, który krytykował cały wogóle system ekonomiczny, przedstawiony w referacie prof. Kossinskiego, tłumacząc przytoczone przezeń cyfry i dane statystyczne w sposób zupełnie odmienny i dowodząc, iż nie tylko w państwie rosyjskiem, gdzie kultura włościan jest niższa, lecz nawet zagranicą gospodarstwa kapitalistyczne, czyli własność większa, w porównaniu z gospodarstwami drobnemi, czyli robotniczemi, nietylko nie upadają, lecz przeciwnie, w ogólnej ewolucyi rolnictwa wciąż odgrywają pierwszorzędną, najważniejszą rolę.

Poglądy p. Dawidsona znalazły poparcie w przemówieniach pp. von Szulca, Czerniejewa, Skorniakowa i kilku innych mówców, którzy również oponowali przeciwko tezie, jakoby większa własność ziemska z góry skazana była na zagładę i nie mogła w obecnych czasach wytrzymać konkurencyi z drobnemi gospodarstwami.

Prof. Kossiński zarzuca p. Dawidsonowi, iż wywodów swych nie opiera on na ścisłych danych statystycznych, posługując się przytem niemi zupełnie dowolnie i operując przeważnie ogólnemi przesłankami i wnioskami, które w tak poważnej i skomplikowanej kwestyi w żadnym razie nie można uznać za miarodajne.

Wywody profesora Kossińskiego znalazły natomiast gorącego stronnika i obrońcę w przedstawicielu departamentu rolnictwa p. Kriukowie (członek rady głównego zarz. rolnictwa i urządzeń rolnych), który całkowicie stanął po stronie i za popieraniem drobnej własności ziemskiej. Zdaniem p. Kriukowa nizka kultura gospodarstw włościańskich w państwie rosyjskiem nie gra bynajmniej w tej kwestyi roli decydującej, natomiast olbrzymie znaczenie przypisuje on powszechnie znanemu przywiązaniu włościan we wszystkich krajach słowiańskich do ziemi, której trzymają się oni wszelkiemi siłami, walcząc z zaciętością o każdą jej piędź, jeżeli zagraża mu wyzucie z posiadanego gruntu. Wobec tego przywiązania do ziemi nizka kultura gospodarstw włościańskich i inne argumenty, przytoczone przez przeciwników drobnej własności, muszą zejść na plan drugi. Na potwierdzenie swego poglądu mówca przytacza—jako przykład—walkę chłopa polskiego z zaborczą polityką prusaków i potężną komisyą kolonizacyjną, której, jak twierdzi, osobiście miał sposobność przyjrzeć się w Księstwie Poznańskiem. W tem, iż ów słaby chłop polski nie daje się wyzuć z ziemi ojczystej pomimo nadzwyczajnych wysiłków i zabiegów pruskich, iż opiera się on do ostatka i wychodzi zwycięzko z tej walki pomimo wyższości niemieckiej kultury i miliardów, jakiemi rozporządza komisya kolonizacyjna — widzi mówca wymowny dowód racyi bytu, trwałości i znaczenia społeczno-państwowego drobnej własności ziemskiej.

Z powodu wezwania prof. Kossińskiego do politechniki (którą właśnie w tym czasie miał zwiedzać minister przemysłu i handlu S. Timaszew), dyskusya uległa przerwie.

Jeden z mówców proponuje zakończyć na tem debaty i uchwalić rezolucyę, proponowaną przez prof. Kossińskiego.

Ks. Szachowskoj sprzeciwia się temu, powołując się na doniosłe znaczenie rozpatrywanej kwestyi, oraz na znaczną ilość mówców zapisanych do głosu, którym należy dać się wypowiedzieć.

Ostatecznie postanowiono dalszy ciąg dyskusyi odroczyć do następnego posiedzenia, które odbędzie się dzisiaj o godz. 2-ej po południu.

Ze względu na nieobecność pp. Douglasa i Razumowa, którzy mieli wygłosić swe referaty na wczorajszem posiedzeniu, przewodniczący ogłosił je za zamknięte.

Na wczorajszem posiedzeniu prezydyum połączonych sekcyi rolnej, agronomii społecznej, oraz ekonomiki i organizacyi rolnictwa i przemysłu rolnego rozpatrywano referat p. T Michalskiego o asekuracyi robotników rolnych, przekazany, jak wiadomo, bez dyskusyi prezydyum dla opracowania rezolucyi.

Zgodnie z ostatecznymi wywodami referenta, postanowiono zaproponować zjazdowi rezolucyę następującej treści:

Mając na uwadze, iż jedynie państwowa, obowiązkowa asekuracya robotników rolnych jest najpewniejszą i najsprawiedliwszą postacią zabezpieczenia życia i zdrowia robotnika oraz losu jego rodziny w razie nieszczęśliwego wypadku z jednej strony, oraz interesów pracodawców przy decydowaniu kwestyi dotyczących wysokości wynagrodzenia robotników rolnych w razie nieszczęśliwych wypadków, z drugiej—pierwszy wszechrosyjski zjazd rolniczy uważa za jedno z głównych zadań izb prawodawczych—rozszerzenie zakresu działania ustawy z dn. 23 czerwca 1912 r. o asekuracyi robotników od nieszczęśliwych wypadków na robotników pracujących w rolnictwie i przemyśle rolnym.

Sekcya hodowlana.

Posiedzenie wczorajsze zagaił o godz. 10 z rana prof. Pridorogin.

Zebranie dokończyło rozpatrzenia dwuch ostatnich tez referatu p. Lemusa, dotyczących ustanowienia „punktów rozpłodowych" i popierania sprawy reproduktorów.

Po przemówieniu w tej kwestyi kilku mówców, sekcya powzięła uchwałę następującą: Zjazd uważa za nieodzowne, aby rząd, ziemstwa oraz instytucye, zainteresowane w urządzeniach rolnych (w miejscowościach gdzie niema ziemstw—syndykaty rolnicze, a w Królestwie Polskiem—Centralne T-wo rolnicze) dążyły do poprawy ras bydła i organizacyi produktów hodowli bydła przez urządzanie, wprowadzanie i popieranie „punktów rozpłodowych".

Obrady nad tą kwestyą przeciągnęły się do godz. 12 i pół, wobec czego przewodniczący zarządza krótką przerwę, po której proponuje na honorowego przewodniczącego p. Pachomowa.

Z kolei wygłasza referat p. Zamiatin, zarządzający sprawami mlecznemi w kijowskiem ziemstwie powiatowem — „O stanie sprawy mlecznej".

Referent w treściwej formie opowiedział o historyi powstania mleczarni związkowej ziemstwa kijowskiego i dał parę ciekawych szczegółów o sprzedaży mleka, prowadzonej przez liczne bardzo mleczarnie i sklepiki kijowskie Kupczenie tym produktem codziennej potrzeby, pozostające w rękach niepowołanych, falsyfikujących mleko wszelkimi sposobami, zniewoliło ziemstwo pow. kijowskiego do zapoczątkowania racyonalnej sprzedaży mleka i nabiału.

W tym celu ziemstwo powołało do życia związek, do którego na razie należy 16 obór obywatelskich, dostarczających codziennie mleko w ilości dochodzącej nieraz do 500 wiader dziennie. Celem przechowania i rozprzedaży tych dużych ilości mleka, ziemstwo otworzyło swój własny skład z lodownią w halach targowyh na Besarabce i w sklepie na rynku Halickim.

Referent opowiedział wiele ciekawych danych, dotyczących trudności konkurencyjnych, z jakiemi ziemstwo musiało i musi walczyć. Dość zaznaczyć, że gdy letnią porą dowóz mleka do Kijowa zmiejszył się znacznie ze względu na zbyt tego produktu letnikom po wsiach, skład ziemstwa był nieraz zmuszony do zaopatrywania się w mleko na miejscu w Kijowie w mleczarniach prywatnych. Otóż bywały przypadki, że mleczarnie wręcz odmawiały sprzedaży, dowiedziawszy się, że mleko to nabywa ziemstwo.

Pomimo wielu bardzo trudności, o jakie potyka się mleczarnia ziemska, interesy jej pomyślnie się rozwijają i przewidywany jest obrót roczny w sumie 120 000 rub

Referent podkreślał silnie nieuregulowanie sprawy mlecznej w naszem mieście, gdzie dotychczas egzystowały tylko dwie większe firmy, kupczące mlekiem na dużą skalę. Ale i te firmy nie są pozbawione zarzutu fałszowania mleka przez rozcieńczanie go wodą. Pan Zamiatin twierdzi, że mleczarnia ziemska miała możność przekonania się o tem wtedy, gdy w braku swego mleka dostarczała do szpitala Aleksandrowskiego mleko kupowane w jednej z tych prywatnych firm mleczarskich Mleko to zarząd szpitala zakwestyonował, albowiem posiadało tłuszczu tylko 2 prc. Musiało tedy ziemstwo dolewać doń śmietanki, aby odpowiadało normie 3 prc. tłuszczu.

Ten fakt dostatecznie charakteryzuje — według referenta — gatunek mleka, spożywanego przez mieszkańców Kijowa.

Poza tem stan sanitarny tak obór włościańskich, jak i sklepów jest w stanie najwyższego zaniedbania, bo w 1 centym sześc. mleka kijowskiego spożywają nasze dzieci po 16 i pół miliona bakteryi!

W konkluzyi referent stawia dwie tezy: 1) wobec braku kontroli nad nabiałem, skutkiem czego, szczególniej mleko, podlega falsyfikacyi, należy wydać w drodze prawodawczej specyalne przepisy i prawo, surowo karzące falsyfikatorów — oraz 2) sekcya proponuje Kijowskiemu Towarzystwu Rolniczemu, oraz takim samym T-wom w Charkowie i Moskwie łączne opracowanie przepisów sanitarnych, obowiązujących producentów i sprzedawców mleka i nabiału.

W nader ożywionych debatach nad tą sprawą, która wzbudziła szczere zainteresowanie uczestników zjazdu, zabierało głos kilkunastu mówców, tak, że w końcu przewodniczący zamknął listę przemawiających.

Między innymi p. Frydolin porównywa kijowską mleczarnię ziemską z kooperatywą mleczarską w Moskwie i podkreślając postępy jakie ziemstwo kijowskie poczyniło w sprawie mlecznej, daje przykłady, że jednakże kooperatywa prywatna ma dalej idące widoki powodzenia, niż instytucya ziemska.

Profesor Iwanow przypomina, że w r. 1911 złożył do zarządu kijowskiego odpowiednią deklaracyę w kwestyi fałszowania mleka, zarząd miasta zaproponował mu posadę laboranta na stacyi doświadczalnej miejskiej, lecz... deklaracja zginęła i sprawa poprawy stanu sanitarnego produktów spożywczych w Kijowie—stanęła

Pan Stepanienko, sekretarz sekcyi zarzuca ziemstwu biurokracyę i kooperatywom przyznaje bezwzględną wyższość. W dłuższem swem przemówieniu mówca zaznacza, że różnych „prykazów" wśród których wzrośliśmy mamy już dość, a ziemstwa też wszystko robią „po prykazu". Należy życzyć, aby ziemstwa tylko współdziałały ale nie decydowały w sprawach zbytu produktów hodowli bydła.

Po wszystkich przemówieniach zabiera jeszcze głos referent, który odpiera stawiane referatowi jego zarzuty.

Na krótko przed zamknięciem sekretarz sekcyi zapytywał o obecność niektórych referentów, którzy zgłosili swoje referaty. Między innemi wywołał nazwiska pp. Wysokińskiego, Witkońskiego i Zyglera, delegatów Centralnego T-wa rolniczego z Warszawy. Niestety jednak wymienionych referentów nie było, to też na dzisiaj wyznaczone zostały referaty pp. Jewdokimowa, „O kooperacyjnym zbycie produktów hodowli bydła", M. Gaya—ze Szwajcaryi „O hodowli bydła szwajcarskiego" i Jełagina „O kupnie bydła rogatego w Szwajcaryi".

Początek posiedzenia sekcyi o godz. 10 rano.

Sekcya rolna.

Na odbytem wczoraj pod przewodnictwem S. Tretiakowa posiedzeniu sekcyi rolnej odczytane zostały trzy następujące referaty: A. Jabłonowskiego — „Z organizacyi doświadczalej humańsko lipowieckiego Towarzystwa rolniczego", A. Krsińskiego „Zadania mikrobiologii rolnej" i S. Tretiakowa „Zmiany gleby pod wpływem metod jej kultury".

Powyższe trzy referaty były już drukowane na szpaltach specyalnych pism rolniczych, dlatego też poprzestajemy na krótkiej o nich wzmiance.

Podsekcya prasy rolniczej.

Wczorajsze posiedzenie podsekcyi prasy rolniczej było nadspodziewanie liczne i ożywione. Wśród zebranych spotykamy wielu wybitnych przedstawicieli zjazdu.

Posiedzenie otworzył K. Mańkowski poczem na trybunę wstąpił D. Jaroszewicz, który wygłosił referat p t. „Popularna prasa rolnicza i jej znaczenie".

Zasadnicza myśl referatu streszcza się w poglądzie, że zadaniem stołecznej prasy rolniczej powinna być naukowe, akademickie traktowanie różnych zagadnień wkraczających w sferę rolnictwa, w prowincyonalnej zaś prasie rolniczej referent radby widzieć popularyzatorkę różnych wiadomości i umiejętności z zakresu rolnictwa.

Na zakończenie mówca proponuje szereg środków zdążających do rozpowszechnienia prasy prowincyonalnej wśród ludności.

Nad poruszonemi przez referenta kwestyami wywiązuje się ożywiona wymiana zdań, która w końcu nabiera charakteru dość namiętnej polemiki.

Zgromadzeni dzielą się na dwa obozy reprezentujące wręcz odmienne poglądy na zadania prasy rolniczej. Jedni wygłaszają zdanie, że prasa rolnicza nie powinna posiadać charakteru apolitycznego jak w większości wypadków dzieje się obecnie, a przeciwnie poruszać różne zagadnienia agronomiczne, o ile to jest potrzebne, pod określonym, politycznym kątem widzenia. Przeciwko takiej roli prasy rolniczej powstaje szereg mówców, a w ich liczbie K. Maciejewicz, który w dłuższem przemówieniu uzasadniając swój punkt widzenia prosi zebranych o oddzielenie kwestyi czysto fachowych od polityki.

Dyskusya nad tą sprawą nie została wczoraj zakończona, to też dolszy jej ciąg odłożono do posiedzenia następnego.

Sekcya agronomii społecznej.

Nadzwyczaj ciekawe debaty toczyły się na wczorajszem posiedzeniu sekcyi agronomii społecznej. Przez cały ciąg posiedzenia nie odczytano ani jednego referatu, ponieważ cały czas wypełniły debaty nad wygłoszonym onegdaj referatem p. Minina. Przemawiało 30 z górą mówców, z których niektórzy zabierali głos dwukrotnie.

Jeden z pierwszych mówców, przewodniczący posiedzeniu J. Sokołowskij, konstatuje, że urządzeń rolnych powstrzymać nie można i nie należy, ponieważ odpowiadają one interesom tak zmożnych jak i ubogich włościan. Jeżeli małorolny chłop posiada ziemię w 18 lub 36 kawałkach, to czy nie wygodniej dla niego połączenie tych cząstek w jedną całość? Powiadają, że z chwilą parcelacyi małorolnym zginie bydło wskutek braku wypasów. A przecież już obecnie z powodu wczesnego zasiewania tych wypasów, korzyść z nich jest nader wątpliwa.

Nasuwa się pytanie, co robić z włościaństwem małorolnem? Część jego niewątpliwie ziemię wyprzeda i utworzy kadry proletaryatu miejskiego, który przyczyni się do powstania wielkiego przemysłu, część jednakże pozostanie na wsi Dla tych właśnie potrzebna jest pomoc Pomocą tą może być wspólna uprawa roli, jak to proponuje referent. Dowodem tego, że rzucona przez referenta idea nie jest utopią, służyć mogą samorzutne kooperatywy dla wspólnej uprawy roli, jakie mówca osobiście obserwował w gub połtawskiej Przykład o upadku artełów Lewickiego niczego nie dowodzi, ponieważ były one nie na czasie. Rozwijałyby się pomyślnie, gdyby powstały nieco później. Mówca jest zdania, że agronomii społecznej należy wziąć udział w urządzeniach rolnych, ponieważ ma ona możność wpływania na sposób ich przeprowadzenia.

Ks. Szachowskoj zaznacza, iż p. Minin nakreślił w swym referacie linię najmniejszego oporu i sam poszedł po tej linii. Czy zechce jednakże ludność pójść w tym kierunku? Okoliczności tej nie należy spuszczać z oka i dlatego nie należy stawiać zbyt daleko idących wniosków. Referent, mówiąc o pomocy dla małorolnych, nie wspomniał ani jednem słowem o konieczności walki z brakiem ziemi u włościan małorolnych.

Wagilewicz wskazuje na szereg samodzielnie powstających kooperatyw dla wspólnej uprawy roli.

Maciejewicz poddaje ostrej krytyce referat A. Minina. Agronomia społeczna, zdaniem mówcy, powinna opracowywać zasady, posiadające znaczenie uniwersalne, powinna kreślić linie największego postępu rolniczego. Zasadnicza myśl referatu nie jest demokratyczną, ponieważ nie prowadzi do największego rozwoju gospodarki narodowej, cel do którego dąży, jest reakcyjny, ponieważ tamuje naturalny proces proletaryacyi.

Na zachodzie gdzie kultura rolna o całe niebo stoi wyżej niż w Rosyi, postęp rolny dostępny był poprzednio dla gospodarstw 20—30 hektarowych i tylko obecnie przybliżył się do 4—5 hekt.

Agronomia społeczna nie może przyjść z pomocą najdrobniejszym gospodarstwom włościańskim. Po rozparcelowaniu 40%, małorolnych wyprzedaje ziemię, chcąc świadomie zmienić swą sytuacyę społeczną.

Etienne sądzi, że referent nie miał bynajmniej na myśli rozwiązania tej skomplikowanej kwestyi społecznej. Celem jego było rzucenie idei, nad którą potrzeba się zastanowić.

Nas nawołują tutaj do tego, ciągnie dalej mówca, byśmy patrzyli biernie na to co się dzieje na wsi. A więc mamy obserwować spokojnie jak biedotę chłopską wyrzucać będą z ziemi silniejsi sąsiedzi. Dość tej bierności. Być może dzięki niej, otaczają nas te potworne formy życia, jakich jesteśmy świadkami Przeciwnie, potrzeba działać, tworzyć, zmi nisć

Prezes oznajmia, iż zarządzi niebawem przerwę, przedtem jednakże pozwoli sobie odczytać nadesłany członkom sekcyi list sędziwego Fortunatowa, który ze względu na oryginalność zawartych w nim myśli poniżej umieszczamy

„Wzruszony jestem pamięcią kolegów i mocno dziękuję im za dobrą pamięć o mnie. Za stary jestem dla dalekich podróży. Życzę sekcyi tego, czego życzę zawsze zjazdom: jaknajwięcej ciekawych wzajemnych spotkań, jaknajwięcej żywej wymiany myśli,—jaknajmniej referatów i, o ile to możliwe, jaknajkrótszych i jaknajmniej postanowień tak o charakterze kompromisowym jak i o charakterze uprzejmości dla referenta. Domyślam się, że gdyby mi wypadło wnieść swą paradoksalną tezę, przepadłaby ona w sekcyi, aczkolwiek i mnie chciano by wyświadczyć uprzejmość. Oto moja teza: zarówno agronomem miejscowym jak i lekarzem i nauczycielem może być każdy, kto chce; ukończenie gdziekolwiekbądź kursu nie jest do tego potrzebne. A. Fortunatow".

List powitano wesołym śmiechem i hucznemi oklaskami.

Czernysz z wielkim patosem wygłasza dłuższe przemówienie, nie dodając jednakże do toczącej się dyskusyi nic nowego.

Pawłow dowodzi, że tezy referatu nie zgadzają się z żadnym prądem myśli społecznej w Rosyi. Przyjęcie tych tez byłoby bardzo ryzykowne, ponieważ są one słabo uzasadnione.

Poraz drugi zabiera głos ks. Szachnowskoj. Mówcę oburza epicki spokój, z jakim Sokołowski wyprawia do miast całe rzesze małorolnych. Czyż Niemcy, gdzie 50% ludu poszło do miast, mogą służyć za przykład Rosyi? Czyż Rosya znajduje się w takich samych warunkach, jak sąsiednie państwo zachodnie. Czy stan rosyjskiego przemysłu, rosyjskiej wielkiej własności ziemskiej i dóbr państwowych odpowiada tym stosunkom, jakie istnieją w Niemczech?

Mówca sądzi, iż poruszane na zjeździe różne kwestye agrarne traktowane są zbyt ciasno. Kiedyś podczas jednego ze zjazdów rolniczych w Moskwie, dorożkarz, wiozący mówcę zwrócił się do niego z zapytaniem, nad czem zjazd radzi? Nad tem, jak orać—brzmiała odpowiedź Chłopek poskrobał się w głowę i odpowiedział: „Byłoby co orać, a jak to my sami wiemy". Wówczas mogłem mu wymienić, ciągnie mówca, szereg referatów traktujących o sprawie, o której napomknął dorożkarz. A teraz?..

Myśmy zanadto daleko zaszli w kierunku najmniejszego oporu. Potrzeba postawić na porządek dzienny wszystkie kwestye rolnicze w całej ich rozciągłości i nie posyłać bezrolnych do miasta

Mówca schodzi z trybuny; rozlegają się huczne, długotrwałe oklaski, które długo nie milkną pomimo dzwonków prezesa.

A. Lewickij w imieniu agronomów Rosyi północnej powstaje przeciwko tej tendencyi antyziemskiej, która wypełnia przemówienia niektórych mówców. Nas nawołują do zaniechania opieki nad słabymi, do popierania silnych. Powiadają—precz z filantropią, zapominając o tem, że jest ona częstokroć konieczna. Czyż niesiona ludności pomoc lekarska lub sanitarna nie jest filantropią. A przecież ziemstwa nigdy nie odmawiały tej pomocy. Mówca protestuje przeciwko głoszonym przez Maciejewicza zasadam i, aczkolwiek z pewnemi zastrzeżeniami, popiera jednakże wnioski referatu Minina. Powiadają, że Minin stwarza utopię, lecz nie zawadzi przypomnieć, że nie tak dawno za utopię uważano kooperatywę. Widzimy jednakże, czem jest obecnie kooperatywa.

Beretti wskazuje na łączność, jako na jedyny sposób wywalczenia dla małorolnych lepszej przyszłości.

Szereg dalszych mówców protestuje przeciwko zasadzie „stawki na silnych" i dowodzi, że zadaniem ziemstw jest pomoc zarówno zamożnym jak i małorolnym włościanom.

Maciejewicz utrzymuje, że agronomi nie mogą dać biedocie wiejskiej, pomódz im może polityka socyalna

Sokołowskij konstatuje obecność na zgromadzeniu sekcyi dwóch prądów. Jeden z nich wypływa z serca drugi z rozumu Sam mówca ulega po części pierwszemu prądowi. Nie można jednakże zapominać o istnieniu pewnych praw nieporuszalnych które pomimo i częstokroć wbrew naszej woli zakreślają kierunek życiu. Ks Szachowskoja oburza to, co się tutaj mówiło o nieodzownej proletaryzacyi pewnej części włościaństwa. Lecz cóż my możemy poradzić, jeżeli proces ten jest nieunikniony. Powiadają, że Rosya to nie Niemcy Ale czyż my z innej gliny jesteśmy ulepieni, a powszechne prawa natury nie są dla nas obowiązujące.

W końcu zabiera głos sam referent. Oponując poprzednim mówcom, p. Minin zaznacza, że nie miał zamiaru rozwiązywać całej kwestyi agrarnej. Zadanie jego było znacznie węższe. Referent dokładnie rozumie, że kooperacya rolna utworzona dla wspólnej uprawy roli nie może uratować wszystkich małorolnych Jeżeli jednakże tą drogą uda się dopomódz nieznacznej bodaj cząstce biedoty włościańskiej, to i to dobrze. Bo cóż powie uczony agronom małorolnemu, jeżeli ostatni przyjdzie do niego z prośbą o pomoc.

Mówca zastrzega się, że nie miał na myśli gubernie północne Rosyi, gdzie warunki są inne niż na południu Pisząc swój referat miał na myśli gubernie południowe. Przedtem niż myśleć o jakimkolwiek postępie trzeba nakarmić masy, ponieważ głodny—ciemny lud nie jest zdolny do postępu. Powiadają, że lud będzie głodny dopóki nie będzie przemysłu, lecz nie należy zapominać, że powstanie przemysłu jest niemożliwe dopóki nie będzie trwałego rynku wewnętrznego. Koniecznym zaś warunkiem do powstania rynków jest obecność milionów zamożnych konsumentów i t. d. Z tego punktu widzenia myśl referenta nie jest niedemokratyczną Pojęcia o wstecznictwie są względne. Niedawno jeszcze mówiono, że kooperatywa jest uosobieniem wstecznictwa. Lecz któż powtórzy to obecnie. Wygłaszano tutaj pogląd, że agronomia społeczna powołana jest do pracy wśród tych tylko włościan, których stan majątkowy pozwala na przejście do intensywnej uprawy roli i tym sposobem nawoływano do pracy na „przyszły kapitał w smarowanych butach".

W dalszym ciągu mówca dowodzi, że wytknięta przez niego droga uratować może niejedno gospodarstwo małorolne.

Na wniosek przewodniczącego uchwalono wybrać komisyę składającą się z prezydyum sekcyi, referenta i następujących osób: Romanenki, Lewickiego, Maciejewicza, ks Szachowskiego, prof. Kossińskiego i Bresławcewa Zadaniem tej komisyi będzie rozpatrzenie ponowne referatu p. Minina.

Posiedzenie zamknięte zostało o g. 7 m. 30 wieczorem.

Sekcya ogrodnictwa i warzywnictwa.

Wczoraj godziny przed i po południowe uczestnicy sekcyi poświęcili zwiedzeniu działu rolnictwa i leśnictwa na wystawie.

W pawilonie departamentu rolnictwa leśniczy rządowy, entomolog Gołowkin, wypowiedział prelekcyę o chrabąszczu, a jeden z uczestniczących ornitologów zajął słuchaczów ciekawą pogadanką o ptakach.

Wieczorem o godz. 10-ej pod przewodnictwem wiceprezesa S. Krasnskija rozpoczęło się posiedzenie sekcyi, na której odczytano trzy referaty, a mian.: 1) p. I. Mahometa p. t. „Doświadczenie nad kulturą drzew owocowych podług metody „Stringfello", dokonane w powiecie skwirskim".

Referat ten, poparty okazami sadzonek i drzewek, oraz fotografiami, otrzymanych na gruncie rezultatów, wywołał ożywione debaty, w których zabierało głos kilkunastu mówców. Nie wszyscy popierali referenta, wyznawcę tego sposobu sadzenia, który polega na obcinaniu korzeni sadzonego drzewka i przycinaniu pnia.

Sposób, propagowany przez p. Mahometa, nie znalazł wielu zwolenników.

Drugi z kolei referat wygłosił p. N. Brianskij: „O biologicznem znaczeniu kolekcyi dla działalności instruktorskiej, i najnowsze sposoby ich zebrania i urządzenia".

Ostatni referat p. t. „O wpływie światła na rozwój owoców i winogron" wypowiedział już o północy p. W. Lubimenko.

Dla braku czasu, oraz spóźnionej pory, bliższe wiadomości o tych ciekawych referatach zamieścimy w numerze następnym.

Na dzisiaj zostały wyznaczone referaty następujące: 1) p. I. Filippiszyna „W kwestyi najbliższych problematów oddziałów ogrodnictwa rejonowych stacyi rolniczych doświadczalnych", 2) p I. Kanziego „O pracach ziemstwa wołyńskiego w dziedzinie ogrodnictwa" i 3) p. D. Riaboja „Materyały zbadania ogrodownictwa owocowego w gub charkowskiej".

Posiedzenie sekcyi rozpocznie się o godz. 10-ej rano.

Sekcya leśna.

Uczestnicy sekcyi leśnej łącznie z sekcyą ogrodnictwa i warzywnictwa brali wczoraj udział w wycieczce na wystawę, gdzie szczegółowo zbadali oddział rolnictwa i leśnictwa i wysłuchali prelekcyi, o których wyżej wspomnieliśmy.

Wieczorem o godz. 10-ej rozpoczęło się posiedzenie sekcyi, na którem debatowano nad wygłoszonym onegdaj referatem Damberga p t. „Ochrona lasów w Rosyi i prawo z d. 4 kwietnia r. 1888".

Po szeregu wypowiedzianych debatów, p. Chorżewski wygłosił odczyt „O eksploatacyi lasów", oraz p. Szapowałow — „O wprowadzeniu jednakiego systemu w gospodarce leśnej".

Ze względów wyżej wskazanych, sprawozdanie z tych dwóch referatów odkładamy do numeru jutrzejszego.

Dzisiaj posiedzenie sekcyi rozpocznie się o godz. 10 rano.

Posiedzenie połączonych sekcyi ekonomiki, organizacyi rolnictwa, rolnego przemysłu i agronomii społecznej.

Wczorajsze posiedzenie połączonych sekcyi zjazdu, które się odbyło wieczorem pod przewodnictwem p Demidowa, jak i poprzednie posiedzenia wieczorne niewiele stosunkowo ściągnęło publiczności.

A jednak na porządku dziennym posiedzenia znajdywała się kwestya pierwszorzędnej

wagi: zebranie materyałów i przygotowanie się do rewizyi zawartego w roku 1904 traktatu handlowego z Niemcami. Można się było spodziewać, że taka kwestya potrafi wzbudzić większe bądź co bądź zainteresowanie wśród członków zjazdu.

Na jeden i ten sam temat odczytali swe referaty dwaj młodzi ekonomiści rosyjscy profesorowie L. Jasnopolskij i M. Sobolew.

Profesor Jasnopolskij na wstępie zaznaczył ogromną niedokładność danych statystycznych dotyczących importu i eksportu wzajemnego pomiędzy Rosyą a Niemcami. Różnica pomiędzy cyframi podanemi przez statystyków niemieckich a statystyków rosyjskich jest olbrzymia, szczególniej co się dotyczy importu rosyjskiego do Niemiec. Wobec takiego braku absolutnie ścisłego materyału dla dalszych wywodów należy przedewszystkiem z zestawienia innych danych określić stopień w jakim każde z obu państw jest na wzajemnej wymianie produktów zainteresowane. Mówca jest zdania, że dla Niemiec import rosyjski jest ważniejszy, niż import niemiecki dla Rosyi, przytem import rosyjski do Niemiec zdradza stałą i dość znaczną tendencyę zwyżkową. Już ustalenie tego faktu daje punkt wyjścia do zajęcia odpowiedniego stanowiska przy rozpoczęciu pertraktacyi z Niemcami przed rewizyą traktatu z r. 1904, nie ulega bowiem wątpliwości, że Niemcy pozostają w zależności ekonomicznej od Rosyi a nie odwrotnie. Rosya nie powinna się obawiać ceł protekcyjnych jakiemi Niemcy obciążają produkty wwozu z Rosyi (prócz surowca potrzebnego do produkcyi niemieckiej). Powołując się na autorytet tak poważnego ekonomisty jak Funca-Brentano prof. Jasnopolskij twierdzi, że konsument niemiecki płaci lwią część cła ochronnego i tylko drobna część tego obciążenia produktu rosyjskiego spada na barki rosyjskiego producenta. Cła ochronne niemieckie — dlatego jeszcze nie są dla Rosyi straszne, że wobec protekcyonizmu jakim rząd obecny młody przemysł rosyjski otacza, Rosya jest na drodze do wytworzenia ze siebie typu państwa ekonomicznie-samodzielnego, w którym konsumcya znajduje zaspokojenie w wytwórczości wewnętrznej, bez uciekania się do importu zagranicznego. Jeżeli Niemcy, które dzięki niesłychanej sprężystości swej organizacyi społecznej, dzięki olbrzymiej i rozumnej pracy narodowej, dzięki wreszcie wzmożonej w ostatniem ćwierćwieczu ekspansyi kolonialnej stworzyły czarodziejski niemal rozrosły przemysł, przeżywając tę ewolucyę, jaką w swoim czasie przeżyła Anglia, Rosya, która ma za zadanie harmonijny rozwój gospodarki rolnej i gospodarki przemysłowej zbliża się ewolucyjnie do typu Stanów Zjednoczonych. Olbrzymie terytoryum zajmowane przez Rosyę i różnorodny charakter dzielnic w skład jego wchodzących umożliwiają Rosyi harmonijny rozwój wszystkich swoich sił gospodarczych.

Prof. Jasnopolskij optymistycznie zapatruje się na przyszły stosunek ekonomiczny Rosyi do Niemiec. Rosya posiada niespożyte siły wewnętrzne i tylko od warunków politycznych najbliższej przyszłości zależy szybszy lub powolniejszy rozwój tych sił.

Streszczając swe poglądy, powtarzamy na wskroś optymistyczne, mówca jest zdania, że polityka wysokich ceł na zboże przedewszystkiem jest dla samych Niemiec szkodliwą, sprzeciwiając się przytem tendencyom zasadniczym jej gospodarczego rozwoju, że dla interesów rosyjskiej gospodarki rolnej również są niebezpieczne wysokie cła na zboże rosyjskie, niż dążenia Niemiec do ściągnięcia zapomocą zwolnienia od opłaty celnej niezbędnych dla przemysłu przetwarzającego materyałów surowcowych. Mówca uprzedza zebranych, że przy zawieraniu nowego traktatu z Niemcami trzeba się będzie liczyć z interesami rosyjskiego przemysłu, przedewszystkiem ze względu na to, iż od rozwoju tego przemysłu zależy osiągnięcie ideału: typu państwa ekonomicznie samodzielnego, zaspakającego wszystkie swe potrzeby wytworami produkcyi wewnętrznej, od krajów innych absolutnie niezależnego.

Ponieważ drugi odczyt prof. Sobolewa omawia tę samą kwestyę — traktat handlowy z Niemcami przeto zebranie na wniosek prezesa uchwala odłożyć dyskusyę do wysłuchania drugiego referatu.

Prof. Sobolew zaczął swój odczyt od krótkiego zarysu historycznego dwóch traktatów z Niemcami, zawartych w 1894 i 1904 roku. Wogóle cała ta historya — zdaniem prelegenta — poucza, jak traktatu zawierać nie należy, tak niekorzystne były obie konwencye dla Rosyi. Przy zawieraniu traktatu międzynarodowego, jak i umowy prywatnej należy wiedzieć, co się ma żądać, czego żądać można i czego się wyrzec niepodobna. W roku 1891 Niemcy zabiegały o zawarcie traktatu z Rosyą, rząd jednak rosyjski zwlekał, stawiał niemożliwe do spełnienia żądania. W rok później Niemcy zawarły szereg traktatów z innemi państwami, gdy więc Rosya, dla której, po przeprowadzeniu poważnej reformy finansowej—przejścia od bimetalizmu do monometalizmu—do waluty złotej—unormowanie stosunków handlowych z Niemcami stało się koniecznością, sama rozpoczęła starania o zawarcie traktatu, nietylko dawne maximum, ale i minimum żądań rosyjskich nie było już do osiągnięcia. Rosya zmuszona była podpisać traktat na bardzo niekorzystnych dla siebie warunkach.

Jeszcze bardziej pouczająca jest historya traktatu z 1904 r. Wówczas pertraktacye przedwstępne rozbiły się o spór z jakim agraryusze niemieccy bronili granicy niemieckiej przed wwozem bydła rosyjskiego. Trzeba było osobistej interwencyi cesarza Wilhelma, by przerwane rokowania na nowo zawiązać. Tu przypomina profesor Sobolew zabawny lecz wysoce charakterystyczny epizod. I po wznowieniu pertraktacyi Niemcy bronili tezy o niedopuszczeniu bydła rosyjskiego do Niemiec. Stanowisko zaś swoje tłómaczyli nie troską o hodowców niemieckich, lecz tem, iż fatalny stan weterynaryi w Rosyi i niesłychane rozpowszechnienie epizootyi zmusza ich do zamknięcia granicy. P. Timiriazew, który stał na czele pertraktującej delegacyi rosyjskiej w Berlinie, w złożonym ministrowi skarbu referacie z goryczą wyznaje, że nie miał sposobu obalić te sofizmaty niemieckie, nikt bowiem w składzie delegacyi nie rozporządzał odpowiedniemi argumentami: wchodzący w jej skład naczelnik wydziału weterynaryi znał się doskonale na omawianej kwestyi, nie znał jednak absolutnie żadnego obcego języka; dyrektor instytutu weterynaryjnego w Rydze, znakomicie władał językiem niemieckim, był jednak uczonym-specyalistą i nic a nic się nie znał na sanitaryi weterynaryjnej; trzeci zaś członek delegacyi przedstawiciel ministerstwa skarbu, niewiadomo nawet czy naczem się znał, przez cały czas pertraktacyi bowiem ani razu głosu nie zabrał. Traktat podpisali Witte i Bülow w Nordernicy. Był on jeszcze bardziej od poprzedniego dla Rosyi niekorzystny. Jedyna kompensata, jaką Rosya za uczynione ustępstwa otrzymała była zgoda rządu niemieckiego na wypuszczenie na rynek niemiecki pożyczki rosyjskiej. Było to podczas wojny japońskiej i za tak skromną kompensatę, Rosya musiała się wyrzec swych najżywotniejszych interesów.

Obecnie wszechświatowe konjunktury polityczne ekonomiczne stanowisko Rosyi, czynią o wiele korzystniejszem. Wojna celna, którą Niemcy mogłyby wskutek energicznego wystąpienia Rosyi grozić, nie jest dla niej straszna. Młody przemysł rosyjski jest już na tyle silny, że przesilenie takie, ciężkie niewątpliwie lecz nie zabójcze, szczęśliwie wytrzyma. Trzeba jednak nie powtarzać błędów popełnionych w latach 1894 i 1904 i do podpisania traktatu stanąć z jasno uświadomionym programem żądań, a stanąwszy bronić go niezłomnie. Mówca jest zdania, że byłoby wskazane, by ziemstwa utworzyły rejonowe komitety dla opracowania wszystkich kwestyi, traktatu przyszłego dotyczących, w stosunku do potrzeb i warunków rozmaitych dzielnic Rosyi. Praca taka o tyle miałaby widoki powodzenia, że w dzisiejszych czasach i rząd chętnie uwzględni wymagania opinii kraju.

Streszczając swe dowodzenia i czyniąc z nich ostateczne wywody prof. Sobolew wyraża przekonanie, że przedewszystkiem należy ustalić punkty wyjścia i wytyczne żądań rosyjskich, tudzież minimum takowych. Następnie należy niezwłocznie przystąpić do rozszerzenia eksportu rosyjskiego do innych państw, w celu osłabienia swej zależności ekonomicznej od Niemiec, przy samem zawieraniu traktatu dążyć do uzyskania zmniejszenia opłat celnych na pszenicę i żyto. Trzeba wreszcie nalegać na spełnieniu swych postulatów energicznie, opierając się na zorganizowaną i uświadomioną opinię kraju.

Dookoła obu referatów wywiązała się dłuższa i ożywiona dyskusya, bardzo akademicka, o ile się nie będzie liczyło repliki niejakiego p. Szulca, który mimo swej woli zapewne wniósł pewien pierwiastek humorystyczny do debatów. P. Szulc łamanym językiem rosyjskim dłuższy czas dowodził coś, z czego wywnioskować było można, że Niemcy to Niemcy, Rosya zaś to Rosya i że Bismarck był wielkim człowiekiem, wreszcie wypowiedziawszy wszystko, co ma na sercu, zgodził się z wywodami obu prelegentów. Po tem wypowiedzianem przez p. Szulca lżejszem intermedyum, rozpoczęła się poważna dyskusya, w której wzięli udział profesorowie Iwanow, Bilimowicz, Kossinskij, ks. Szachnowskoj, członek rady głównego zarządu rolnictwa Kriukow.

Prof. Kossinskij naturalnie nie mógł się obejść bez patetycznego zwrócenia uwagi na drobnego włościanina rosyjskiego, jako jednego z podstawowych czynników eksportu rosyjskiego za granicę i nawoływał do bezpośredniego zasięgnięcia opinii u włościan.

P. Kriukow zrobił kilka cennych uwag w kwestyi obu referatów. Rozwijając myśl prof. Sobolewa, twierdził on, iż Rosya powinna przedewszystkiem dążyć do rozszerzenia swoich rynków w Anglii i wogóle do nawiązania z Anglią ściślejszych stosunków handlowych.

Po wyczerpaniu listy mówców zebranie poleciło obu referentom opracowanie i skoordynowanie ich wniosków.

— Dzisiaj o godz. 8 ej wieczorem odbędzie się ogólne zebranie uczestników zjazdu, na którem dokonane zostanie zatwierdzenie uchwał sekcyi, powziętych na posiedzeniach z d. 1, 2, 3 i 4 b. m., oraz wygłoszone zostaną referaty pp. Sokalskiego, Maciejewicza i Frankfurta.

— Jutro, z powodu uroczystości nacyonalistycznych, posiedzenia wszystkich zapewne sekcyi zostaną zawieszone. Dotychczas zawiadomiły o tem dwie sekcye.

Zjazd ubezpieczeniowo-pożarniczy ziemski.

Ostatnie dwa zjazdy odbywały się w audytoryum ludowem przy ul. Bulwarno-Kudriawskiej.

Onegdaj pracowały obie sekcye w połączeniu na dwóch posiedzeniach — dziennem i wieczorowem.

Odczytane były dwa referaty; jeden p. Wasiljewa p. t. „Wykształcenie naukowo-ubezpieczeniowe w Niemczech i u nas", a drugi p. S. Razumowa p. t. „O zawodowem wykształceniu działaczów ubezpieczeniowych".

Z treści referatu p. R. uczestnicy dowiedzieli się, że w ostatnich czasach w instytutach politechnicznych i handlowych zajęto się bliżej sprawą nauk ubezpieczeniowych.

Kwestya ta została poruszoną również i w Kijowie, gdzie ma być w przyszłości zorganizowany „instytut urządzeń ziemsko miejskich", czem bliżej zainteresował miejscowy instytut handlowy, wyłoniwszy tymczasem „komisyę celem organizacyi podwydziału ziemsko miejskiego" przy instytucie handlowym.

Komisya ta w raporcie złożonym zarządowi instytutu wypowiedziała się za tem, aby zreorganizować obecny podwydział szacunkowo-podatkowy i przemianować go w podwydział ziemsko miejski, w którym uwzględnione byłyby następujące przedmioty mające urabiać teorytycznie i praktycznie przyszłych działaczów ziemskich i miejskich.

Przedmiotami tymi będą: 1) organizacya miejscowego samorządu, 2) gospodarka miejska, 3) gospodarka ziemska, 4) miejscowe finanse, 5) statystyka ziemska, 6) statystyka miejska, 7) sprawa szacunkowa, 8) organizacya i eksploatacya urządzeń ziemskich i miejskich, oraz przedsiębiorstw, 9) sprawa ubezpieczeń ziemskich i miejskich, 10) historya i teorya kooperacyi, 11) praktyka kooperacyi kredytowej, rolniczej i spożywczej, 12) środki ekonomiczne ziemstw, 13) książkowość ziemska i miejska z zajęciami praktycznemi, 14) zajęcia praktyczne przy organizacyi miejscowego samorządu, 15) zajęcia praktyczne w dziale finansów miejscowych, 16) sprawy ogólne miejskie i 17) sprawy ogólne ziemskie.

Projekt ten, stosownie do zapewnień referenta, został już przez instytut handlowy przyjęty, i wchodzi w fazę urzeczywistnienia, gdyż już zostali zaangażowani lektorzy spośród specyalistów ziemskich.

W debatach nad referatem p. Razumowa zabrali głos: prof. Wobłyj, Urbański, Borysow i inni.

Po wyczerpujących debatach wygłoszono pięć rezolucyi, zgodnych z założeniami wygłoszonych referatów, a wyrażających między innemi życzenie, aby na równi z wyższym wykształceniem, nauki ubezpieczeniowe były wprowadzone, jako przedmioty obowiązkowe, do niektórych średnich zakładów naukowych i, aby zarządy ziemstw wniosły wszystkie uchwały zjazdu dotyczące rozpowszechnienia nauk ubezpieczeniowych—do rozpatrzenia na najbliższych posiedzeniach ziemstw.

Wczoraj, w ostatnim dniu zjazdu, biuro organizacyjne z udziałem prezydyów poszczególnych sekcyi odbyło w godzinach rannych posiedzenie, na którem rozpatrzono rezolucye sekcyi.

O godz. 2-ej otwarte zostało ogólne zebranie uczestników, na którem odczytano i przyjęto rezolucye sekcyi ubezpieczeniowej i ogólnej. Treści tych rezolucyi, dla braku miejsca, nie przytaczamy; zaznaczamy jednak, że wiele ich z ogólnej liczby kilkudziesięciu, mają znaczenie szersze, dążące do podniesienia sprawy ubezpieczeń w ziemstwach i wytykające drogi przyszłemu zjednoczeniu asekuracyjnemu ziemstw, oraz—stworzeniu instytucyi reasekuracyjnej.

Wieczorem o godz. 9 ej pod przewodnictwem prezesa zjazdu, M. Sukowkina, odbyło się ostatnie pożegnalne posiedzenie uczestników zjazdu.

Na wstępie prezes sekcyi pożarniczej inż. Gozdik odczytał rezolucye swojej sekcyi, które bez wyjątku zjazd akceptował, bez jakichkolwiek debatów nad poszczególnemi punktami.

Po odczytaniu i przyjęciu rezolucyi, prezes Sukowkin podnosi kwestyę miejsca przyszłego zjazdu rejonowego, który ma się odbyć w roku 1915 po wszechrosyjskim zjeździe działaczów ubezpieczeń. Po krótkich debatach zjazd rejonowy uchwalono zwołać w Charkowie.

Przed zamknięciem zjazdu prezes proponuje uczestnikom zabranie głosu po raz ostatni.

Pierwszy wchodzi na mównicę p. Szacht, który w podniosłych słowach żegna uczestników zjazdu, zaznaczając, że na początku zjazdu miał nadzieję, że podjęte prace przyniosą pożytek społeczeństwu, a obecnie przy zamknięciu zjazdu — wyraża pewność, że te liczne referaty i te długie debaty nad sprawą ubezpieczeniową będą podwaliną do racyonalnego postawienia sprawy ubezpieczeniowej w państwie.

Mówca konstatuje fakt, że w działaczach ziemskich trafił na grunt podatny dla idei ubezpieczeniowej i wreszcie, jako stary weteran na polu asekuracyjnem dziękuje uczestnikom zjazdu za względy, jakie mu okazywano.

Baron Budberg, jako przedstawiciel ziemstw, z zadowoleniem konstatuje fakt coraz liczniejszego udziału w dziale ubezpieczeń wykwalifikowanych techników i inżynierów.

P. Ławrow podkreśla bogaty program, który rozstrzygnął tyle problemów zawiłych, na co sprawa ubezpieczeń ziemskich od tak dawna oczekiwała. Mówca zaznacza, że jeśli sprawa ubezpieczeń była dotychczas pasierbem ziemstw, to kwestya pożarnicza—była podrzutkiem, którym się nikt nie zajmował. W ostatnich jeno czasach ziemstwa zajęły się otwieraniem licznych straży ogniowych, a w tym kierunku ziemstwo kijowskie dużo zrobiło, co mówca, jako członek komisyi senatora Ostrogradzkiego, silnie podkreśla.

P. Kowalskij, delegat instytucyi ubezp. rządow. w Królestwie Polskiem zwraca się do uczestników zjazdu, którzy walczą z „czerwonym kogutem" i wzywa wszystkie organizacye do łączności na polu walki z żywiołem.

P. Tretiak, agent ubezp. ziemstwa kijowskiego z zadowoleniem konstatuje, że pierwszy to raz wezwano go i jego kolegów, jako „szarych robotników" do wspólnej pracy nad wielką sprawą i zapewnia, że z podwójną otuchą wraca do pracy dla szarego ludu, wreszcie po przemówieniach jeszcze kilku mówców zabiera głos.

P. Sukowkin, prezes zjazdu, dziękuje wszystkim uczestnikom za trudy 10-cio dniowe i przeprasza, że tak mało oddawał się zjazdowi, choć był jego prezesem, poczem dziękuje wiceprezesom i sekretarzom i ogłasza zamknięcie zjazdu.

Dzisiaj o godz. 12-ej uczestnicy zjazdu udają się na wycieczkę statkiem parowym do Międzygórza.

Zjazd pszczelarski.

Posiedzenie wieczorne plenarne z d. 2 b. m.

Przewodniczy wiceprezes zjazdu A. Bagramow.

Na początku posiedzenia zostaje odczytany przez prof. Kożewnikowa referat o chorobie „nosema apis", grasującej wśród pszczół.

„Nosema apis" stanowi dla pszczelarzy prawdziwą klęskę. Dla lepszego i szerszego zbadania powyższej choroby referent proponuje zarządzić ankietę i ułożoną przez siebie listę zapytań rozesłać wszystkim pszczelarzom w Rosyi.

Po referacie prof. Kożewnikowa kilku uczestników zjazdu zakomunikowało, iż zauważyli u siebie w pasiekach powyższą chorobę, a następnie p. I. Korabjew przedstawia jej przebieg i objawy charakterystyczne. Pszczoły chore na „nosemę" nie mogą fruwać, lecz pełzają po ziemi i po pewnym czasie giną. Najczęściej choroba ukazuje się w maju i niektórzy nazywają ją „chorobą majową". Choroba ta panuje wśród pszczół oddawna i wiedzieli o niej pszczelarze, lecz nie znając przyczyn nie mogli z nią walczyć. Obecnie doktór Cander wskazał na przyczyny choroby, należy więc rozpocząć badania nad jej mikrobami. Wobec tego proponuje mówca, aby zjazd uchwalił następujące wniosek:

1) Uznając, że choroby pszczół, a w szczególności „nosema apis" przyczyniają pszczelarzom wiele szkód i że przyczyny wszystkich chorób są dotychczas mało zbadane i niema skutecznych środków do ich zwalczania, zjazd uznaje, że zbadanie chorób pszczół jest sprawą wielkiej wagi i że należy na to zwrócić szczególną uwagę.

2) Prosić główny zarząd rolnictwa i urządzeń rolnych o możliwe współdziałanie przy naukowem badaniu chorób pszczół.

Oba powyższe wnioski zjazd jednogłośnie uchwalił.

Z kolei p. Engelhard odczytuje referat o „gnilcu". Referat był połączony z demonstracyą rysunków, przedstawiających wszelkie zmiany, zachodzące w organizmie pszczół pod wpływem tej choroby. Referat wywołuje wymianę zdań, a w rezultacie zjazd uchwala następujący wniosek:

Zjazd uznaje za niezbędne prowadzić w dalszym ciągu badania nad „gnilcem". Środki potrzebne na badania postanowiono uzyskać u głównego zarządu rolnictwa i urządzeń rolnych.

Po uchwaleniu powyższego wniosku, posiedzenie o godz. 11 min. 15 zostało odroczone do dnia następnego.

Posiedzenia plenarne z d. 3 b. m.

O godz. 10-ej rano zagaja posiedzenie prezes zjazdu p. Kułagin, poczem odczytano następujące referaty:

A. Titowa o „Związku Towarzystw pszczelarskich", W. Łoginowa—„Czego nam potrzeba: „biura zjazdów wszechrosyjskich", czy też „Rady pszczelarzy rosyjskich" i W. Pikiela—„W sprawie założenia komitetu pszczelarskiego".

W dyskusyi nad wszystkimi referatami zabierają głos: pp. Djaczenkowa, Kożewników, Kułagin, Fiszun, Titow, Chabaczew, Łamanowa, Lisienkow, Dernow, Pikiel, Jaroszeńko, Worobjew, Baryszników. Po dyskusyi uchwalono następujące wnioski.

1) Zjazd uznaje za niezbędne założyć związek pszczelarzy.

2) Zjazd uznaje za niezbędne utworzyć następującą organizacyę: Radę pszczelarzy, w skład której wchodzą przedstawiciele wszelkich grup interesujących się pszczelarstwem i osób doświadczonych. Do składu rady powinni wchodzić przedstawiciele Towarzystw, redaktorowie pism pszczelarskich, i specyaliści we wszystkich dziedzinach mających związek z pszczelarstwem.

3) Zjazd uznaje za niezbędne wszcząć starania u główno-zarządzającego rolnictwa i urządzeń rolnych o niezbędności utworzenia przy głównym zarządzie rolnictwa i urządzeń rolnych specyalnego pomocniczego organu komitetu, który w dwóch trzecich składać się ma z osób, wybranych przez wszechrosyjski zjazd pszczelarski i

4) Dla planowej pracy zjazdów i dla większej ich produkcyjności niezbędne jest utworzenie biura zjazdów. Do opracowania regulaminu biura ma być wybrana specyalna komisya, która opracowany regulamin złoży jeszcze obecnemu zjazdowi.

Do komisyi wybrano: pp. Kożewnikowa, Kułagina, Bagramowa, Chabaczewa, Dernowa, Butkiewicza, Djaczenkę, Lisienkowa, Pikiela i Baryszników.

Posiedzenie plenarne z dn. 4 b. m.

Wczorajsze plenarne posiedzenie było głównie poświęcone rozpatrywaniu prac i wniosków uchwalonych przez sekcyę ustawodawczą.

Zjazd po dosyć ożywionej dyskusyi postanawia wszcząć starania o wydanie prawa, broniącego pszczelarstwa w Rosyi. Ostateczne opracowanie projektu prawa ma być wykonane przez komisyę wybraną w dniu następnym na dzisiejszem plenarnem zgromadzeniu.

Wieczorne posiedzenie wczoraj się nie odbyło ponieważ większość członków prezydyum przyjmowała udział w ekspertyzie oddziału pszczelarskiego na wystawie.

Dzisiaj plenarne posiedzenie rozpocznie się o godz. 10 ej.

Posiedzenie rady miejskiej.

Onegdaj rozpoczęła się pod przewodnictwem prezydenta miasta p. H. Djakowa sesya rady miejskiej.

Na początku posiedzenia p. H. Djakow zdaje sprawozdanie ze stanu prac przygotowawczych do zjazdu działaczy miejskich. Ze sprawozdania dowiadujemy się, że około 100 miast złożyło deklaracye o chęci przyjęcia udziału w zjeździe. Przypuszczać należy, że w pracach zjazdowych przyjmie udział przeszło dwustu przedstawicieli miejskich, wśród których około 60 prezydentów miast. Referatów złożono 20. Wobec tego komitet organizacyjny na ostatniem swem posiedzeniu po rozpatrzeniu wniosku grupy radnych miejskich postanowił zjazdu nie odkładać, opierając się na tem, iż na zjazd przygotowano dość materyału, jak również na tem, iż nie byłoby racyi urządzać zjazd po zamknięciu wystawy, pozbawiając uczestników zjazdu możności jej obejrzenia.

Następnie prezydent miasta zaznacza, iż na wydatki związane ze zjazdem jak również na przyjęcie uczestników zjazdu potrzeba będzie asygnować 7—10 tysięcy rubli.

Po przemówieniu p. H. Djakowa rada miejska bez dyskusyi uchwala: wyasygnować sumę do 10 tys. rb. na przyjęcie gości i zjazdu nie odkładać.

Dalej na wniosek radnego W. Józefiego rada miejska postanawia wnieść na porządek dzienny przyszłej sesyi referat o urządzeniu w roku 1915 na terytoryum wystawy obecnej—wystawy urządzeń miejskich.

Z kolei z powodu tego, że wkrótce wypadnie przystąpić do burzenia domu, w którym obecnie znajduje się cyrkuł starokijowski i straż ogniowa (jak wiadomo naszym czytelnikom, ma tam stanąć „Pałac sprawiedliwości"), rada miejska postanawia nabyć dla ulokowania tych instytucyi posesyę w obrębie cyrkułu starokijowskiego. Kwestya nabycia posesyi powinna być załatwiona przed otrzymaniem od ministerstwa sprawiedliwości pieniędzy za przeznaczony na zburzenie dom.

W końcu posiedzenia rozpatrzono cały szereg spraw drobniejszych i posiedzenie o godzinie 10 m. 15 zostało odroczone do dnia następnego.

Uroczystości nacyonalistyczne.

— Dzisiaj rozpoczynają się w Kijowie t. zw. uroczystości Stołypinowskie.

W ciągu dnia wczorajszego przybyli do naszego miasta: prezes ministrów W. Kokowcew, minister spraw wewnętrznych M. Makłakow, minister sprawiedliwości J. Szczegłowitow, spraw zagranicznych—S. Sazonow, przemysłu i handlu L. Timaszew, marynarki — admirał I. Grygorowicz, wojny—W. Suchomlinow, oberprokurator Synodu—Sabler, naczelnik głównego zarządu rolnictwa A. Krywoszein, wiceminister spraw wewnętrznych Łykoszyn, dyrektor departamentu policyi Bieleckij, oraz zarządzający oddziałem przemysłu Litwinow Falinskij. Pozostali członkowie rady ministrów spodziewani są dzisiaj. Poza tem bawi w Kijowie spora liczba gubernatorów, naczelników miast, marszałków szlachty i prezesów zarządów ziemskich. Przybywają również posłowie do Dumy i Rady Państwa. Październikowcy—dotychczas stawili się niezbyt licznie; zato nacyonaliści wyznaczyli sobie rendez vous na odsłonięciu pomnika; przybywają tłumnie, radośnie witani przez swych współwyznawców miejscowych.

Przybyli między innymi prezydent Dumy Państwowej M. Rodzianko, A. Guczkow prezes frakcyi październikowców Antonow, przywódca nacyonalistów P. Bałaszow, Krupieński poseł od ludności rosyjskiej m. Warszawy Aleksiejew i inni. Onegdaj wieczorem przybyła p. O. Stołypinowa i brat zmarłego premiera A. Stołypin.

— Szereg uroczystości rozpocznie się dzisiaj o godz. 1 po poł. założeniem kamienia węgielnego pod gmach nowego dworca kolejowego, na którem obecni będą ministrowie z p. W. Kokowcewem na czele. Wieczorem tegoż dnia odbędzie się uroczyste posiedzenie w sali klubu kupieckiego poświęcone pamięci P. Stołypina. Program obejmuje między innem przemówienia P. Bałaszowa, prezesa nacyonalistów podolskich I. Rakowicza, hr. W. Bobryńskiego, D. Czychaczewa, p. Anatola Sawenki i tym podobnych. W piątek o godz. 2 nastąpi jak wiadomo odsłonięcie pomnika. Po zatem o godz. 11-ej odbędzie się uroczystość założenia kamienia węgielnego pod gmach kijowskiego powiatowego zarządu ziemskiego, o godz. zaś 4 ej — pod gmach ziemstwa gubernialnego. Wieczorem tegoż dnia nacyonaliści urządzają wielki bankiet.

— W dniu otwarcia pomnika P. Stołypina Kreszczatyk od 12-ej w poł. do końca uroczystości będzie dla ruchu ulicznego zamknięty. Mieszkańcy domów w pobliżu placu Ratuszowego oraz pracownicy instytucyi znajdujących się w tym rejonie mogą otrzymywać specyalne (zielone) przepustki w kancelaryi gubernatora.

— W uroczystości odsłonięcia pomnika P. Stołypina będą brały udział wychowańcy średnich i wyższych zakładów naukowych i szkół miejskich. Z Moskwy przybyły specyalnie na uroczystość dwa oddziały konnych żandarmów, którzy przedefilują przed pomnikiem, salutując swemu byłemu szefowi.

— Zapowiadane w czasie uroczystości narady październikowców i nacyonalistów w sprawie utworzenia silnej partyi centrum reformy ziemskiej i t. p., prawdopodobnie skończą się na obradach i rozmowach poufnych, które nie będą miały żadnych poważniejszych następstw. Przemawia za tem z jednej strony nader nieliczny zjazd październikowców, z drugiej zaś—przybycie ich bez żadnych pełnomocnictw w charakterze osób prywatnych.

— Podobno nacyonaliści postanowili unikać dłuższych przemówień publicznych podczas uroczystości Stołypinowskich. Na taką decyzyę wpłynęła rzekomo okoliczność, iż w dłuższych przemówieniach należałoby oczywiście wychwalać nieboszczyka, to znaczy ganić jego następcę. Gościowi zaś nie wypada wszak czynić żadnej przykrości.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 5 (18) Wawrzyńca.
Jutro 6 (19) Zacharyasza.

Wschód słońca o godz. 5 m. 40.
Zachód słońca o godz. 6 m. 08.
Długość dnia godz. 12 m. 39.

Kalendarzyk Historyczny.
18 września n. st.

Roku 1773 delegacya traktatowa podpisuje z mocarstwami trzy traktaty podziałowe, mocą których zrzeka się ziem zajętych.

— **Nowe gimnazya.** Grupa radnych miejskich z cyrkułów bulwarowego, łukianowieckiego i łybedzkiego złożyła prezydentowi miasta wniosek w sprawie założenia na Szulawce gimnazyów męskiego i żeńskiego. Radni motowują swój wniosek brakiem dostatecznej liczby średnich zakładów naukowych w Kijowie, wskutek czego znaczna ilość dzieci w wieku szkolnym pozbawiona jest możliwości uczęszczania do szkół.

Wnioskodawcy zamierzają zwrócić się do rady miejskiej z prośbą o wyasygnowanie na założenie obu pomienionych zakładów naukowych 200,000 rb.

— **Nominacya.** Marszałkiem szlachty powiatu czerkaskiego mianowany został właściciel ziemski tegoż powiatu W. Albrand.

— **Gimnazyum w Puszczy.** W nowozałożonem gimnazyum męskiem, z prawami szkół rządowych w Puszczy-Wodicy otwarte zostaną w roku bieżącym klasy wstępna, pierwsza i druga. Egzaminy do wszystkich trzech klas odbędą się d. 12 i 13 września. Podania można składać do 12 września.

— **Ochrona wzmocniona.** Tak więc ochrona wzmocniona w Kijowie przedłużona została znów na przeciąg jednego roku, t. j. do dn. 4 września 1914 r. Nie wadzi wobec tego przypomnieć na czem owa ochrona polega.

Na mocy przepisów o ochronie wzmocnionej (zawartych w dodatku I do art. 1 uwagi 2 ustawy o uprzedzaniu i zapobieganiu przestępstwom) generał gubernatorowie, a w miejscowościach im niepodległych — gubernatorowie i naczelnicy miast otrzymują prawo, wydawać przepisy obowiązujące, w celu zapobiegania zakłócenia porządku publicznego i bezpieczeństwa państwowego; karać za przekroczenie tych przepisów grzywną do 500 rb. lub aresztem do 3 miesięcy, rozpatrując odnośne sprawy w drodze administracyjnej osobiście lub za pośrednictwem podwładnych sobie gubernatorów, naczelników miast i policmajstrów; zabraniać wszelkich zebrań ludowych, publicznych, a nawet prywatnych; zamykać wszelkiego rodzaju zakłady handlowe i przemysłowe na czas do chwili zniesienia ochrony; deportować poszczególne osoby z miejscowości objętych ochroną wzmocnioną.

Pozatem w myśl tychże przepisów generał-gubernatorowie a w miejscowościach im niepodległych — minister spraw wewnętrznych ma prawo: przekazywać do rozpoznania sądom wojennym poszczególne sprawy o ile ze względu na spokój publiczny uważa za niezbędne, aby były sądzone na podstawie praw wojennych, z warunkiem, iż względem osób winnych zbrojnego oporu władzy lub napadu na wojskowych, policyę lub podczas pełnienia przez nich swych

(obowiązków o ile towarzyszyło temu zabójstwo lub usiłowanie zabójstwa, zadanie ran, kalectwa lub ciężkiego pobicia — stosowana była obowiązkowa kara przewidziana art. 279 kod. woj. t. j. kara śmierci.

Na podstawie przepisów o ochronie wzmocnionej generał gubernator lub minister spraw wewnętrznych mogą żądać o ile uznają to za niezbędne, aby wszystkie sprawy sądowe, których publiczne rozpoznawanie może spowodować podniecenie umysłów i zakłócenie porządku, rozpatrywane były przy drzwiach zamkniętych.

— **Autobusy miejskie.** Na wczorajszem posiedzeniu miejskiej komisyi tramwajowej prezes jej bar. W. Orgis-Rutenberg zakomunikował zebranym o wynikach eksploatacyi pięciu autobusów miejskich w ciągu sierpnia. Okazuje się, iż dochód z eksploatacyi wyniósł 5 863 rb 75 kop., wydatki zaś na utrzymanie autobusów—5 502 rb. 6 kop.

Wziąwszy pod uwagę, iż, jak się okazuje, autobusy miejskie nie tylko nie dają deficytu, lecz nawet pewien zysk, prezes komisyi wystąpił z wnioskiem czy nie byłoby na czasie pomyśleć o nabyciu nowych autobusów. Komisya jednak żadnej decyzyi w tej kwestyi nie powzięła.

— **Cholera.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zakomunikowało gubernatorowi kijowskiemu, że z Petersburga wydelegowany został do Chersonu główny inspektor lekarski Malinowski. Z Chersonu Malinowski przybędzie do Kijowa i innych miast opanowanych lub zagrożonych przez cholerę. Zadaniem Malinowskiego będzie zbadanie przyczyn powstania epidemii i obmyślenie środków zaradczych.

Według informacyi otrzymanych przez gubernatora kijowskiego w pow. zwinogródzkim zanotowano nowy wypadek zasłabnięcia na cholerę.

— **Aresztowanie redaktora.** Na skutek postanowienia gubernatora kijowskiego redaktor gazety „Jużnaja Kopiejka" B. Skuratowicz został osadzony w areszcie na 2 tygodnie za umieszczenie w Nr 952 artykułu p. t. „Mały fejleton".

— **Obietnica p. Kriwoszeina.** Wczoraj z rana bawiący obecnie w Kijowie naczelnik głównego zarządu rolnictwa i urządzeń rolnych A. Krywoszein w towarzystwie naczelnika kijowsko podolskiego zarządu rolnictwa i dóbr państwa p. Jakowlewa i posła do Dumy Państwowej W. Demczenki zwiedzał letnisko w Światoszynie, w celu zapoznania się na miejscu z kwestyą wykupu gruntów rządowych, dzierżawionych obecnie przez właścicieli willi.

Deputacyi mieszkańców miejscowych, która ofiarowała mu chleb i sól, p. Krywoszein obiecał uregulować powyższą kwestyę w sposób dla nich pomyślny.

— **Do Chełma.** Dnia 7 września minister spraw wewnętrznych M. Makłakow i metropolita kijowski i halicki Flawjan wyjeżdżają z Kijowa do Chełma na uroczystość otwarcia nowych instytucyi rządowych i duchownych w gubernii chełmskiej. Dn. 8 września podąży za niemi minister sprawiedliwości I. Szczegłowitow.

— **Wycieczka rusińska.** Wczoraj z rana przybyła do Kijowa wycieczka rusinów galicyjskich, złożona ze stu kilkunastu osób. Rusini przybyli na odsłonięcie pomnika Stołypina oraz dla obejrzenia wystawy. Na dworcu spotykał ich prof. Florinskij, który ofiarował przybyłym chleb i sól.

— **Osobiste.** Dnia 4 września w kościele św. Aleksandra został pobłogosławiony związek małżeński pomiędzy panną Ireną Pijew, a panem Józefem Mieczysławem Myślińskim.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W d. Nr 35 przy ul. Bezszczagowskiej usiłowała się otruć starsza kobieta T. T., a przy ul. Żylańskiej Nr 136 stróż I. T. Pogotowie udzieliło obojgu pomocy lekarskiej.

— KIEŁBASA Z ROBAKAMI. Robotnicy Popriagin i Rymarewski kupili w sklepie spożywczym przy Puszkińskiej Nr 12 kiełbasę, w której znaleźli robaki.

— POŻAR. Onegdaj wieczorem z powodu złego urządzenia kominów wszczął się pożar w domu Sirotkinej na rogu Włodzimierskiej i Proreznej. Ogień prędko stłumiono.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W domu Nr 6 przy ul. Gogolewskiej 10-letnia córka podpułkownika O. Gass bawiąc się na balkonie pierwszego piętra spadła na bruk i silnie się potłukła. Pogotowie udzieliło poszkodowanej pomocy lekarskiej.

— KRADZIEŻ. Onegdaj przy W. Wasylkowskiej Nr 56 okradziono na 450 rb. galanteryjny sklep „Oborot". Złodzieje dostali się najpierw na strych, a stamtąd wywierciwszy otwór w podłodze—do sklepu. Aresztowano podejrzewanych o udział w kradzieży kilku robotników, którzy nocy tej spali na strychu i jak powiadają, nic nie słyszeli.

— OFIARY NIEOSTROŻNEJ JAZDY. Wczoraj woźnica, jadący w szybkim tempie po ul. Proreznej, najechał na dwie kursistki—A. Poluchę i L. Lulko, wychodzące z ul. Puszkińskiej. Obie kursistki odniosły silne obrażenia cielesne. Zostało wezwane Pogotowie, które udzieliło poszkodowanym pomocy lekarskiej, poczem A. Polucha została odwieziona do szpitala Aleksandrowskiego, L. Lulko zaś do domu.

— OFIARA PRZECIWNOŚCI ŻYCIOWYCH. Onegdaj na ul. Aleksandrowskiej podjęto z chodnika kobietę, będącą w stanie nieprzytomnym. Jak się okazało była to nauczycielka ludowa S. Jewelinowa, która straciwszy posadę i nie mając pieniędzy z głodu i wycieńczenia zemdlała. Biednej nauczycielce udzielono na razie schronienia przy pałacowym cyrkule policyjnym.

Z teatru i muzyki.

Dziś w teatrze Polskim po raz drugi, ciesząca się powodzeniem amerykańska komedya lekka p. t. „Mąż z loteryi", która na pierwszem przedstawieniu doznała serdecznego przyjęcia. Arcyzabawna ta komedya grana jest wybornie przez artystów naszej sceny z pp. Biskupską, Dunin Rychłowską, Sechnowską, Kosecką, Ordeżanką i pp. Tatarkiewiczem i Wronckim na czele.

Jutro wznowiona zostanie wspaniała i malownicza baśń dramatyczna w 5 akt. Rydla p. t. „Zaczarowane koło". Główną rolę Młynarki wykona p. K. Zbikowska; w przedstawieniu nadto weźmie udział cały personel artystyczny naszego teatru.

W niedzielę pierwszy raz rozgłośna komedya Vebera i Gorsse'a p. t. „Bęben", z udziałem p. Bolesławy Nałęcz w roli tytułowej.

Z sądów.

Głośna sprawa.

Wczoraj kijowska izba sądowa rozpoznawała w drodze apelacyi głośną w swoim czasie sprawę redaktora gazety „Birż. Wied." Wasiljewa i fejletonisty Breszko-Breszkowskiego, oskarżonych o potwarz w druku przez p. Feliksa Mazewskiego i skazanych już przez kijowski sąd okręgowy na 4 miesiące więzienia.

Sprawa ta ciągnie się już 3 lata. Powodem oskarżenia posłużył, jak wiadomo, szereg artykułów Breszko-Breszkowskiego p. t. „Występne miliony" zamieszczonych w „Birż. Wied.".

Wczoraj izba sądowa zatwierdziła wyrok sądu okręgowego.

Skazani zamierzają wnieść skargę kasacyjną do senatu.

PRZYJECHALI DO KIJOWA.

Hotel Continental: pp. S. Zaletow, K. Zaletowa, P. Górski, H. Dofin, S. Krupieński, M. Butowicz, W. Butowicz, J. Kicz, Wł. Albrand, B. Pellkan, D. ks. Cułukidze, M. hr. Kapnist, A. Panajotow, Z. Jumatowa, M. Aksatow, T. von Mejer.

Hotel François: pp. A. hr. Grechelski, M. Mielnikow, A. Niewierow, W. von Den, J. Jawor, W. Wiszniewski, Fr. Sznejder, R. Babiński, A. Reżkow, W. Godlewski, M. Huszczo, A. Reich, W. Rebinder, M. Czokołow, J. Jakowicz, S. Krauze, K. Wolkow, E. Krauze, L. Szorol Chorol, Fr. Jenni, L. Wykszewska, A. Ajerman.

Hotel Ermitage: pp. P. Pietrow, T. Gadon, A. Ambrozancewa, A. Adamowski, R. Adamowski, H. Cyrkowa, F. Stupien, A. Kalinina, M. Pustowojtow, I. Sołomka, Z. Janiszewska, K. Georgiewska, W. Sclawin.

Hotel Władymirska: pp. D. Busło, W. Koczubiński, R. Mołłow, Wł. Micewicz, S. Koptiew, W. Karnapawska, S. Satioguło.

Hotel Praga: pp. P. Wołkowska, W. Juckowski, I. Nowicki, A. Wałkowska, J. Lisenko, M. Własiemcew, A. Chodak, T. Rumiancew, A. Somko, J. Uprk, Fr. Krec, St. Lewandowski, A. Leontjew, M. Jagujko, D. Bielicka, M. Zaleska, P. Tuszkan, Wł. Stankiewicz, J. Jakowiec, W. Dlaugi, D. Misztiewicz, L. Zaprlagajew, M. Kudriawcew, E. Piłsudzka, St. Piłsudzki, M. Grzybowski, L. Sokolski, A. Pasławski, K. Iliaszenko, K. Jegorowa, A. Winolcki, J. Glawaczek, K. Rapp, A. Winkler, B. Pawilkowski, T. Gajorow, G. Sokołowski, H. Dalanowska, K. Rudowski, W. Wilanowski, L. Kuzniecki, E. Scibin, Wł. Rulew.

Hotel Kané: pp. T. Waszkiewicz, K. Erma, A. Bolicki, K. Samko, L. Sałoniewicz, G. Fiedorow, A. Sokołowska, W. Turdin.

Hotel Universal: pp. J. Danin, A. Wajman, W. Fiłatow, Wł. Szewelin, J. Koszkin, H. Jakubowic.

Palast Hôtel: pp. S. Liberman, M. Gieraszczeniewski, S. Karl, A. Jeremiejew, A. Zagrianska, A. Szczepietilnikow, Wł. Sewastjanow, O. Sewastjanowa, K. Eman, I. Podkowyrow, P. Kołtunowa, M. Michalewski, I. Michalewska, E. Taranow, W. Liskowski, Wł. Riezowczenko, W. Czernikow, L. Melcer, J. Fiks, H. Aronowicz, A. Aronowicz, R. Żywotowski, Sz. Beker, Ch. Jurowska, D. Śląski, B. Chmielnicki, M. Raraczińska, M. Cejner, A. Kijanow.

Grand Hôtel Impérial: pp. L. Heudlsman, S. Mołczanowski, S. Zajkina, S. Gurewicz, F. Zaikin, M. Ratner, H. Ratner, B. Gurewicz, St. Leszczyński, D. Kumerman, S. Natanson, H. Goldinowa, P. Kopp, I. Dika, Wł. Radziszewski, A. Abramowicz, F. Baron, L. Pikowski, E. Strozdina, M. Tropin, I. Tropin, M. Samojłowicz.

Hotel Rossya: pp. T. Ottokar, M. Bargan, B. Szapował, M. Stepanow, K. Szipow, M. Korotkiewicz-Gładka, S. Korotkiewicz-Gładki, Ch. Ruckina, L. Ruckin, B. Gałagan, T. Fetisowa, T. Fetisow, A. Jepifańska, K. Rachilska, H. Tregubowa, A. Zubarowa, Z. Popowa, O. Tregubowa, M. Klimowicz, A. Michajłow, M. Zagorska, A. Zagorski, A. Tilman, J. Jesipowicz, M. Achumowa, A. Achumow, W. Bon, D. Kondakow, M. Siełkow, S. Borszczewska, H. Łykoff, T. Rzewuski, M. Kołtunowska, A. Czerkasow, A. Jesipowicz, A. Dorodniew.

OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na spłacenie długów kościoła w Fastowie: pp. H. B. (pamięci Jadwigi hr. Olizarowej) 3 rb. St. R. (pamięci ciotki Jadwigi hr. Olizarowej) 3 rb.

Na T-wo Naukowe w Warszawie: p. Franciszek Pułaski (ku uczczeniu pamięci Al. Jabłonowskiego) 25 rb.

Na biedne dzieci przy T-wie dobr.: p. Julia Skulska 1 rb.

Na wpis dla ucznia — polsk. szkoły realnej I rządowej: p. Filanowicz (pamięci syna Stefana) 3 rb.

Na wpisy do uznania Redakcyi: p. Stanisław Woszczyński 10 rb.

Na rzecz rodzin, osieroconych po katastrofie na Dnieprze 15 lipca 1912 r.: p. Mieczysław Kosielski 50 rb.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i agencyi Petersburskiej).

Sprawy bałkańskie.

Konstantynopol (Wł.) Na ostatniem posiedzeniu delegatów pokojowych Kirkkilisse została ostatecznie przyznane Turcyi. Kwestya Demotyki pozostała nierozstrzygnięta.

Wiedeń (AP) Dyrektor wiedeńskiego Bankvereinu Weiner wyjechał do Albanii dla założenia banku albańskiego. Bank ten organizują Bankverein i medyolański Banca Commerziale. Kapitał zakładowy nowego banku wynosi 5 mil. koron.

Wiedeń (AP) Albański minister spraw zagranicznych Mufid-bej oświadczył współpracownikowi „Neue Freie Presse", że rząd albański pragnie skorzystać z rad międzynarodowej komisyi kontrolującej, lecz nie zniesie mieszania się obcych do zarządu państwem. Austrya i Włochy we własnym interesie winny nalegać, by w Albanii zorganizowana została conajmniej 100 tysięczna armia, tylko w takim razie bowiem będzie Albania hamulcem dla ciążącej ku Adryatykowi i popieranej przez Rosyę Serbii.

Sofia (AP.) Wiadomości o bojkocie towarów greckich w Bułgaryi pozbawione są podstaw.

Podróż króla greckiego.

Kronberg (AP.) Król grecki wyjechał do Anglii.

Paryż (Wł.). Król grecki przyjedzie tu incognito 20 (7) b. m.

Z Anglii.

Londyn (AP) Zastrajkowali urzędnicy na niektórych stacyach kolei północno-zachodniej. Cel strajku, wyrażenie współczucia dotkniętym przez lokaut urzędnikom kolejowym Irlandyi. Istnieje obawa, iż zastrajkuje personel londyńskich autobusów i metropolitaine'u.

Londyn (Wł.). Stolarz przechodzień znalazł na ulicy porzucone 58 pereł z głośnego naszyjnika skradzionego jubilerowi londyńskiemu Mejerowi.

Z Niemiec.

Berlin (Wł.). W kasynie oficerskim rotmistrz baron Westernhagen spoliczkował znanego profesora malarza Mausse za umieszczenie przezeń w pismach artykułu uwłaczającego rotmistrzowi. Profesor dobywszy rewolweru położył przeciwnika trupem na miejscu. Zabójcę aresztowano. Sprawa wzbudza wielką sensacyę.

Z Francyi.

Paryż (Wł.). Podczas manewrów samochód, w którym jechali zagraniczni attachés wojskowi wpadł w rów. Major niemiecki Winterfeld ciężko ranny.

Mons (AP) Zawaliła się na przestrzeni 12 metrów tama na kanale pomiędzy Pomerel i Antoine. Woda zalała całą miejscowość, dostając się do kopalni węgla i do domów.

Z Egiptu.

Kair. (A. P.) W rocznicę zajęcia Egiptu przez Anglię nacyonaliści egipscy wysłali do Greya telegram, żądając wyprowadzenia wojsk angielskich, zgodnie z obietnicami byłych ministrów.

Z Włoch.

Rzym. (A. P.) W arsenale w Spezzii rozpoczęto budowę pierwszego naddreadnougta.

Z Holandyi.

Haga. (A. P.) Mowa tronowa odczytana podczas otwarcia Stanów Generalnych zawiera zapowiedź, iż rząd zamierza przystąpić bezzwłocznie do rewizyi Konstytucyi w celu nadania prawa wyborczego wszystkim holendrom, tudzież usunięcia przeszkód do nadania praw wyborczych kobietom. Projektowany jest również powszechny podatek dochodowy.

Skazanie Dzięgały.

Lwów. (A. P.) Sąd skazał za zabójstwo profesora Bałkowskiego, wychowanca seminaryum nauczycielskiego Dzięgałę na 14 lat więzienia celkowego.

Lotnictwo.

Warszawa (Wł.). Onegdaj wieczorem przyleciał do Warszawy lotnik alzacki Wiktor Stoeffler, ubiegający się o wielką nagrodę Niemiec. Przeleciał on przestrzeń 1,100 kilometrów z Mülhuzy (w Alzacyi) do Płońska, gdzie wylądował. Odleciawszy z Płońska lotnik zmuszony był wylądować w Płocku dla zaopatrzenia się w benzynę. O g. 5-ej po poł. odleciał on przez Kutno do Warszawy. Dzisiaj zamierza udać się w dalszą drogę do Hamburga. Drogę z Mülhuzy do Warszawy lotnik przebył w ciągu 18½ godzin, osiągając rekord odległości lotu nocnego.

Sprawa Ronikiera.

Warszawa (Wł.). Izba sądowa zezwoliła na wezwanie 60 nowych świadków wskazanych przez hr. Ronikiera.

W obronie robotników.

Bern (AP). Międzynarodowa konferencya w kwestyi obrony robotników przyjęła projekty wzbraniające nocną pracę dzieci i wprowadzające maksimum 10 godzinowe pracy dziennej dla kobiet i dzieci, poczem przekazała powyższe projekty dwom komisyom do szczegółowego opracowania. Prezesem pierwszej komisyi został prezes niemieckiej delegacyi Caspar, prezesem drugiej — prezes delegacyi francuskiej Millerand.

Różne.

Tyflis (AP). 16 agitatorów strajkowych zostało aresztowanych. Zarząd miejski zwrócił się do właścicieli prywatnych automobilów i omnibusów z propozycyą zorganizowania ruchu przewozowego w mieście.

Moskwa (AP). Został skonfiskowany Nr. 8 gazety robotniczej „Nasz Put". Redaktorowi wytoczono dochodzenie karne.

Antwerpia (AP). Przybyli z Kongo na parowcu „Albert Wiel" podróżni opowiadają, iż wysłana do dzielnicy buntowniczego plemienia na rzece Kassaj ekspedycya od kilku tygodni nie daje znaku życia. Istnieje obawa, iż wszyscy członkowie ekspedycyi w liczbie 25 zostali wymordowani.

Mohylów (AP) Gubernialne zebranie ziemskie wybrało na posła do Rady Państwa ks. Mikołaja Druckiego-Sokolińskiego—prawosławnego.

Petersburg (AP). Dumie Państwowej złożony został preliminarz departamentu rolnictwa. Rozchody przewyższają zeszłoroczne o 5 i pół milionów rubli. Najwięcej zwiększone są wydatki na rolnicze zakłady naukowe i na agronomiczną pomoc ludności wiejskiej.

Giełda Petersburska

Dnia 4 września 1913 r.

4% Renta Państwowa	92⅞
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	83⅞
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	82¾—83¼
5% Pożyczka prem. 1864 r.	489½
5% „ „ 1866 r.	377½
5% Obl. prem. Szlach. Banku	322½
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	516
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	477—479
„ Lianozow—udziału	279½
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	392
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	140
„ Tow. Lesner	322
„ Briańsk. Fab. Szyn	194
„ Putiłowsk.	143
„ Bakińsk. T-wa Naftow.	765½
„ Ros. Tow. kopalni złota	93
„ Koł. fabr. maszyn	163
„ M. K. Wor. kol.	790
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	298
„ Mosk. Kazań. kolej	579
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	396½
„ Półn. Doniecka kol. żel.	334
„ Don. Jurjewsk. Tow. met.	300
„ Fabryk Małcewskich	364
5½% Pożyczk. 1905 r.	104¼
5% „ 1906 r.	102⅞—103¼
3⅗% Świadectwa włościańskie	93½
5% Obligacye Kij. miejsk. T-wa Kred.	84—85
4½% „ „ „	80—81
Akcye Kijowskiego Banku Ziemskiego	650

Usposobienie z walorami państwowymi słabe; z papierami dywidendowymi po mocnym początku, ku końcowi giełdy na całej linii słabsze pod wpływem realizacyi; z premiówkami mocne.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 4 (17) września 1913 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg 3 m.	215 85
kr.	215 80
Kurs wekslowy na Petersburg kr. ter.	—.—
4½% pożyczka 1905 r.	99 90
4% renta państwowa 1894	92 25
Rosyj. bil. kredyt. za 100 rb	216 10
prywatne	5¾—5⅞%
Usposobienie nierówne.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg	
Cena najniższa	266 00
Cena najwyższa	268 00
4% rent. państwowa 1894	—.—
5%,4½% pożyczka 1909 r.	—.—
pożyczka rosyjska 1906 r.	104 55
Dyskonto prywatne.	3¾%
Usposobienie ospałe.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105¼
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	101
Usposobienie mocne i zwykłe.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	
4½% pożyczka rosyjska 1909	95¼
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906	103 30

Z ostatniej chwili.

W Trypolitanii.

Benghasi (AP). Wojska włoskie pod dowództwem generała Torelli, walcząc ze znacznym oddziałem powstańców, którzy cofnęli się d. 3 b. m. z pozycyi Elksur, odparły tych ostatnich w kierunku północno wschodnim. W walce po stronie włochów zabici—Torelli, 2 oficerów i 28 żołnierzy i rannych 3 oficerów i 70 żołnierzy. Po stronie powstańców straty znaczne. Zabito kilkunastu znaczniejszych wodzów.

Śmierć turystów.

Bern (AP). Trzech turystów i turystka z Samadenu wpadli w rozpadlinę w lodowcu i ponieśli śmierć na miejscu.

Strajki.

Londyn (AP). Strajk tragarzy kolejowych rozrasta się. W Birmingham strajkuje 7,800 ludzi, w Londynie 4,000 zgórą. W Dublinie ruch towarowy na kolejach i ładowanie parostatków zostało wstrzymane.

Ryga (AP). Z liczby strajkujących robotników pięciu fabryk, przystąpili do pracy robotnicy trzech fabryk.

Cholera.

Zagrzeb (AP). Epidemia cholery zatacza coraz szersze kręgi. D. 3-go września zachorowało 16 osób, z których zmarło 4. W Donynie i Chorwacyi zanotowano 191 wypadków zasłabnięć, z tej liczby umarło 76.

Zatarg chińsko-japoński.

Tokio. (A. P.) Dzisiaj zostanie wysłany z Modzi batalion piechoty z kartaczownicami 18-ej dywizyi w celu wzmocnienia garnizonu japońskiego w Czańkou. Przygotowania, czynione w armii i flocie, są spowodowane obawą, że Dżań Siuń sprzeciwi się rozporządzeniom rządu chińskiego zadośćuczynienia żądaniom japońskim.

Tokio. (A. P.) Pogłoski o żądaniu prolongowania dzierżawy Kwantunu są rozpowszechniane przez opozycyę, w celu obalenia obecnego gabinetu. Demonstracye uliczne nie wywołały żadnych nowych żądań Japonii w stosunku do Chin.

Pociągnięcie Święcickiego do odpowiedzialności.

Petersburg (Wł.) Poseł do Dumy państwowej Święcicki został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej z art. 1034 ustawy prasowej za wydanie trzech mów, wypowiedzianych w Dumie przez posłów polskich w sprawie preliminarza budżetowego ministerstwa spraw wewnętrznych. W specyalnem memoryale, przesłanym Święcickiemu, komitet do spraw prasowych tłumaczy motywy swego zarządzenie tem, iż wolno jest drukować tylko wszystkie mowy, dotyczące tej lub innej kwestyi.

Długi Rosyi.

Petersburg (Wł.). Został wniesiony do Dumy Państwowej preliminarz budżetowy kredytu państwowego. Długi państwowe zmniejszone będą w 1914 roku o 30 milionów, wydatki zaś na spłacenie procentów od długów obliczono w sumie 396 milionów rubli.

Themida.

Petersburg (Wł.). Właściciel cyrku „Modern" wykrył wczoraj w sądzie gotową rezolucyę w swojej sprawie, która ma być rozpatrywana d. 28 lutego p. roku.

Działalność październikowców.

Petersburg (Wł.). Październikowcy ogłosili obszerne sprawozdanie z działalności frakcyi, w którem między innemi poddana jest ostrej krytyce polityka wewnętrzna rządu rosyjskiego. W sprawozdaniu stwierdzono, iż frakcya nie może wejść w porozumienie z innemi frakcyami politycznemi, gdyż październikowcy powinni w swym programie politycznym być zupełnie samodzielni.

Projektowane melioracye.

Petersburg (AP.). Główny zarząd rolnictwa i urządzeń rolnych wytknął sobie jako najbliższe zadanie w dziedzinie melioracyi sporządzenie ostatecznych projektów przepisów o utworzeniu towarzystw melioracyjnych i porządku otrzymywania pozwoleń i wykonywania robót melioracyjnych, rozpoczynanych przez rząd i instytucye ziemskie dla ogólnego pożytku. Następnie wysuwają się na porządek dzienny kwestye dotyczące szerszej i bardziej prawidłowej organizacyi zarządu wód, warunków korzystania z wody podskórnej i ochrony urządzeń melioracyjnych. Zainicyowano również opracowanie środków prawodawczych mających za zadanie rozwój przedsiębiorstw torfowych, eksploatacyę sił wodnych dla celów przemysłowych i innych, oraz gospodarki wodnej na kresach.

Z lotnictwa.

Petersburg (AP). Porucznik Popławko, wzniósłszy się w Wyszniem Wołocku w celu dokonania lotu do Czudowa, wskutek silnego wiatru zmuszony był wylądować w Bołogoju. Dzisiaj lotnik zamierza udać się w podróż do Petersburga.

Petersburg (AP). Sterowiec „Albatros" dokonał lotu ze wsi Saluzy do Petersburga i z powrotem, przebywszy całą przestrzeń w ciągu 4 godzin.

Za nieprawidłowe ochrzczenie.

Mińsk (AP). Izba sądowa zatwierdziła wyrok mińskiego sądu, mocą którego małżeństwo Terchowicze skazani zostali na 2 tygodnie więzienia za nieprawne ochrzczenie dwojga dzieci według obrzędu katolickiego. Ksiądz Perekszlis został uniewinniony.

Redaktor odpowiedzialny **Zygmunt Mostowski.** Drukarnia Polska w Kijowie, Kreszczatyk № 38. Wydawca **Antoni Zieleński.**